

WYDARZENIA str. 3

Nadal ważą się losy porodówki  
w Lesku



CZYTELNIA  
GŁÓWNA

FINANSE str. 5

Majątki radnych  
powiatowych



SYLWETKI str. 6

Możesz wszystko,  
jeśli pokonasz lęk



HISTORIA str. 7

Bezpieka przestraszyła się  
skansenu



3.50 zł (w tym 5% VAT) / NR 18 (779)

ISSN 1231-9333



Rok XXXIII/31.08.2023 r.  
ISSN 1231-9333 INDEKS 323659  
Nakład 1000 egz.

# GAZETA BIESZCZADZKA

C Z A S O P I S M O R E G I O N A L N E

Bartosz Romowicz



Wiesław Sowiński



Iwona Holcman-Fidor



Adam Kendryna



## Romowicz, Sowiński, Holcman-Fidor, Kendryna i inni

### Wystartował wyścig do Sejmu i Senatu czytaj na str. 2

# Nie każdy kandydat zasiądzie w ławach parlamentarnych Komu się uda, a kto poniesie porażkę?

Partie polityczne odstawiają listy kandydatów w nadchodzących wyborach parlamentarnych. Stawiają na działaczy znanych w lokalnym środowisku.

Wybory parlamentarne, w których będziemy wybierać kandydatów do Sejmu i Senatu, odbędą się 15 października. W województwie podkarpackim mieszkańcy zagłosują w dwóch okręgach wyborczych - w rzeszowskim nr 23 i krośnieńsko-przemyskim nr 22.

Dorośli z naszego regionu kandydatów do Sejmu będą wybierać w powiatach: bieszczadzkim, brzozowskim, jarosławskim, jasielskim, krośnieńskim, leskim, lubaczowskim, przemyskim, przeworskim, sanockim oraz w miastach: Krośnie i Przemysłu.



Sala posiedzeń Sejmu RP FOT. ARCHIWUM KANCELARII SENATU RP/WIKIPEDIA

## POWSTRZYMAĆ SKRAJNYCH EKOLOGÓW

Jako pierwsza swoich kandydatów do Sejmu zaprezentowała Konfederacja. Krośnieńsko-przemyską listę otwiera Andrzej Zapałowski, wykładowca Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz przemyski radny z ramienia ruchu Kukiz'15. Dugi jest jaślanin Adam Berkowicz, dyplomowany nauczyciel tańca Królewskiego Towarzystwa Nauczycieli Tańca w Anglii. Na trzecim miejscu znalazł się Wiesław Sowiński z Ruchu Narodowego - ustrzycki przedsiębiorca z branży gastronomicznej, radny powiatu bieszczadzkiego, działacz Stowarzyszenia H-T'51 oraz założyciel i prezes Stowarzyszenia Bieszczadzka Inicjatywa Narodowa.

Sowiński, w razie otrzymania mandatu posła, zapowiada m.in. powstrzymanie ekologów, którzy według niego, kosztem lokalnych mieszkańców i „w imię swoich utopijnych wizji, chcą zamienić ogromne obszary w ścisłe rezerwy przyrody”.

## ŻŁOBKI I TRANSPORT

Swoich kandydatów jako druga przedstawiła Trzecia Droga - na jej listach znajdują się członkowie partii Polska 2050 Szymona Hołowni i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Listę w okrę-

gu 22 otwiera Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. Mieszkańcy Bieszczadów znają go jako pomysłodawcę utworzenia Bieszczadzkiego Związku Komunikacyjnego, dzięki któremu udało się zlikwidować wykluczenie komunikacyjne w regionie.

Romowicz zapowiada, że w Sejmie zajmie się w szczególności poprawieniem dostępu mieszkańców do opieki żłobkowej, niwelowaniem wykluczenia komunikacyjnego oraz wyrównywaniem szans na rozwój Polaków mieszkających w różnych rejonach kraju, szczególnie w mniejszych miejscowościach.

Razem z nim listę Trzeciej Drogi otwierają: Dariusz Sobieraj z PSL, specjalista z zakresu chirurgii ogólnej i urologii, oraz z ramienia Polska 2050 - Magdalena Ludwiczak z Krosna, biologka i pedagoga, aktywistka zajmująca się ochroną środowiska i prawami kobiet.

## ZA SZPITALAMI, PRZECIW OBWODNICY

Listę Koalicji Obywatelskiej w okręgu nr 22 otwiera obecna posłanka Joanna Frydrych, drugi jest poseł Marek Rząsa, a trzeci twórca Festiwalu Kultur Pogranicza „Folkowisko” w Gorajcu Marcin Piotrowski. Z szóstką wystartuje pochodząca z Ustrzyk Dolnych

Iwona Holcman-Fidor, ginekolożka, obecnie ordynatorka oddziału położniczo-ginekologicznego w Szpitalu Powiatowym w Lesku. Mieszkańcom Bieszczadów dała się poznać jako osoba walcząca o utrzymanie porodówek w naszym rejonie. Jak zapowiada, w Sejmie chce się skupić na problemach szpitali powiatowych.

Na liście KO znalazł się też sołtys Huzel Adam Kendryna. Obecnie działa w Komitecie Społecznym „Razem dla przemysłanej lokalizacji obwodnicy Leska” i wraz z mieszkańcami sprzeciwia się wyburzaniu domów, walcząca o zmianę przebiegu trasy planowanej obwodnicy.

## NIEPEŁNE LISTY

Częściowo swoje listy do Sejmu odstąpiła też Nowa Lewica. W okręgu nr 22 na jedyne znalazł się pochodzący z Oleszka Łukasz Rydzik. To asystent posła Roberta Biedronia, aktywista konopny, aktywnie biorący udział w marszach równości i protestach obywatelskich.

Drugi jest Gabriel Zajdel, nauczyciel z Jedlicza i inżynier mechatronik. Trzecia na liście jest Wiktoria Aleksandra Barańska z partii Razem, członkini grupy Tęczywoj Sanok oraz Sekretariatu Koalicji Miast Maszeru-

jących, współorganizatorka sanockiego i rzeszowskiego marszu równości.

Pełnych list Nowej Lewicy jeszcze nie ma; nie wiadomo czy znajdzie się na niej przedstawiciel z terenu Bieszczadów.

## KTO DO SENATU?

Swoich kandydatów do Sejmu nie ogłosiło jeszcze Prawo i Sprawiedliwość. Zapowiada, że zrobi to „w odpowiednim terminie”. Wiadomo już jednak, że do Senatu w okręgu wyborczym nr 58 (powiatach: bieszczadzkim, jarosławskim, leskim, lubaczowskim, przemyskim, przeworskim, sanockim oraz w Przemysłu) kandydował będzie obecny senator Mieczysław Gołba z Suwerennej Polski - przedsiębiorca i prezes Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej.

Natomiast Koalicja Obywatelska, Nowa Lewica, PSL, Polska 2050 oraz Ruch Samorządowy „Tak! Dla Polski” zawarły porozumienie w sprawie paktu senackiego. W naszym okręgu z pierwszego miejsca wystartuje Adam Woś z PO - samorządowiec, były senator i wieloletni burmistrz Sieniawy.

Konfederację reprezentować będzie radny Przemysła Dariusz Lasek.

Paba, MP

## Powiedzieli TAK 30 metrów nad ziemią

Anita i Bartosz z Sanoka wzięli ślub na wieży widokowej na Holicy. To jedyny ślub, który odbył się w tym miejscu. Panna młoda wylicytowała go na internetowej aukcji na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

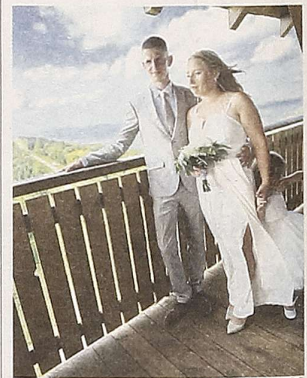
Uroczystość była zaplanowana od dawna. Para za zgodą Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne podjechała bezpośrednio pod wieżę widokową, a stres rozładował spacer na szczyt. Do pokonania było 175 schodów.

Ceremonia odbyła się na górnej platformie widokowej - na wysokości 30 metrów nad poziomem przyległego terenu. W uroczystości ze względów bezpieczeństwa mogło wziąć udział tylko dziesięć osób, czyli najbliższa rodzina i świadkowie.

Jak mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych i pomysłodawca licytacji, wszystko odbyło się zgodnie z prawem. - Pani Anita wylicytowała ślub podczas zorganizowanej przeze mnie aukcji na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - informuje. - Jestem szczęśliwy, że młodzi zdecydowali się na to miejsce i że pieniądze z licytacji trafiły na walkę z sepsą. Innych ślubów na wieży nie będzie. Są możliwe w punkcie widokowym obok wiaty odpoczynkowej.

Chętni mogą się kontaktować z Urzędem Stanu Cywilnego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1.

MP, paba



FOT. KATARZYNA BIŁAS

## WYBRANE Z ARCHIWUM

# Pierwsza dama RP w Ustrzykach Dolnych

W sierpniu 2008 r. Rosjanie wkroczyli do Gruzji w obronie własnych obywateli, czyli Abchazów i Osetyńców, którym Moskwa wcześniej przyznawała paszporty. Oczywiście to była narracja Rosjan, którzy, podobnie jak w trwającej wojnie z Ukrainą, chcieli przeszkodzić Gruzji w orientacji prozachodniej. Wybuchła wojna, w której ucierpieli cywile, w tym dzieci. Z myślą o nich, z inicjatywy prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ale też na zaproszenie marszałka województwa podkarpackiego i członków zarządu województwa podkarpackiego, do Ustrzyk Dolnych przyjechała grupa ponad 80 dzieci z okolic Gori i Tbilisi. Zamieszkali w hotelu „Laworta”.

Dzieci przebywające w Ustrzykach miały od 8 do 16 lat. Musiały uciekać z domów, a ich ro-

dzice zostali osadzeni w obozach dla uchodźców. Ze sobą nie miały co zabrać, bo praktycznie niczego nie miały. Wraz z dziećmi przyjechali wolontariusze z województwa podkarpackiego, pomagali studenci pedagogiki oraz polscy i gruzińscy psychologowie.

1 września 2008 r. do Ustrzyk Dolnych przyjechała Maria Kaczyńska, pierwsza dama RP, wraz z Małgorzatą Gosiewską z Kancelarii Prezydenta RP i Zygmuntem Cholewińskim, marszałkiem województwa podkarpackiego. W tym dniu obchodzono dzień solidarności z Gruzją. Jak powiedziała Prezydentowa, przyjechała tu z potrzeby serca. „Chcę, aby te dzieci chociaż przez chwilę zapomniały o koszmarze, jaki przeżyły w Gruzji. Chcę, aby w Polsce czuły się jak w domu, jak u rodziny, dlatego ich wszyst-

kich przytulam i całuję. Trzeba pomagać tym dzieciom. One przeżyły prawdziwy koszmar. Wojna okaleczyła ich na całe życie. Niektóre z nich straciły rodziców, domy, wszystko, co mieli („Prezydentowa odwiedziła gruzińskie dzieci”, „Podkarpacie” 2008/37).

Młodym gościom przywiozła MP3 ufundowane przez Kancelarię Prezydenta RP. Dzieci w rewanżu pokazały swoje prace plastyczne, zatańczyły po gruzińsku, a kuchnia przygotowała m.in. zapiekane placaki z serem chaczapuri (jedno z tradycyjnych dań kuchni kaukaskiej - przy. WD).

Maria Kaczyńska na koniec wizyty przyznała, że Bieszczady są bardzo piękne. Nie była tu pierwszy raz. - Rok temu byłam w Ustrzykach Dolnych odwiedzić Kamisę (tragiczne wydarze-

nie z udziałem czecheńskiej rodziny, która przekroczyła nielegalnie granicę w Bieszczadach w 2007 r.; z czwórki jej dzieci przeżył jedynie dwuletni syn - przyp. WD), a kilka lat wcześniej byłam na kongresie języka hiszpańskiego.

I jeszcze może ciekawostka związana z rezerwacją pobytu. Telefon w tej sprawie zadzwonił do hotelu „Laworta” po północy. Dzwoniono z Kancelarii Prezydenta. Jak powiedział potem współwłaściciel „Laworty” Zbigniew Lichwa, miejsca były już zarezerwowane na koncert KSU. Zostały odwołane. Przygotowano nieodpłatnie miejsca dla 100 osób (T. Szewczyk, „Brakowało jedynie rodziców”, „Gazeta Bieszczadzka” 2008/18).

Dzieci wycoczywały dwa tygodnie. Korzystały z pływalni „Delfin”, zwiedziły Muzeum Przyrodnicze BdPN, grillowały, uczestniczyły w dożynkach w Nozdrzcu, były m.in. w Solinie, Krośnie i Rzeszowie. Wyjechały 3 września.

WD

## Pies nie miał szans z watahą

Sześć wilków podeszło pod drzwi domu w Ustjanowej i zaatakowało psa. Nie przeżył.

Do zdarzenia doszło 24 sierpnia około 1 w nocy. Gospodarzy obudził jazgot. Gdy otworzyli drzwi, wilki szarpały ich psa, który chwilę wcześniej wybiegł z piwnicy (najpewniej dlatego, że wyczuł obecność drapieżników). Na widok ludzi odbiegły, ale niedaleko. Gospodarze opowiadają, że warczały i skryły się za pobliskimi drzewami.

- Psa zawieźliśmy do lekarza weterynarii – mówi właścicielka. – Po dokładnym zbadaniu uznał, że trzeba go uspić. Rany były zbyt rozległe.

Posesja, na którą weszły wilki, leży przy drodze, ale nie jest ogrodzona. To kolejny atak drapieżników w powiecie bieszczadzkiem w ostatnich miesiącach. Wcześniej podobne zdarzenia miały miejsce w Równi, Bandrowie, Jałowem i Ustrzykach Dolnych. Władze powiatu uzyskały zgodę na płożenie drapieżników podchodzących pod gospodarstwa (także niedźwiedzi), ale zdaniem mieszkańców taka metoda się nie sprawdza. – Wilki podchodzą po cichu i atakują błyskawicznie – mówią poszkodowani gospodarze. – Musielibyśmy nie spać, tylko czuwać całymi nocami na podwórzu. Jedynym sposobem na ograniczenie ataków byłby regularny odstrzał drapieżników, ale resort środowiska nie chce się na to zgodzić. **MP**

## Schronisko większe i nowoczesne

W części Szkoły Podstawowej w Czarnej Górnej powstanie całoroczne schronisko młodzieżowe.

We wsi funkcjonuje już schronisko, ale działa tylko latem. Dysponuje 100 miejscami w pokojach wieloosobowych, jest dogodną bazą dla obozów wędrownych, rowerowych, jak również dla szkolnych wycieczek i turystów indywidualnych. Do dyspozycji gości jest m.in. kuchnia z jadalnią, telewizja, biblioteczka krajoznawcza, internet, trawiaste boisko, zadaszona wiata wyposażona w ławki i stoły. Ale potrzeby są większe, stąd konieczność rozbudowy schroniska i przekształcenia go w całoroczne.

Oprócz wykonania klanki schodowej, windy, niezbędnej instalacji wodno-kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania, elektrycznej i niskoprądowej, zostanie też przebudowany strych. Po adaptacji będą tu m.in. sale edukacyjne, pokoje noclegowe, węzeł sanitarny. Przeprowadzona zostanie termomodernizacja budynku, wymiana dachu, przebudowa łącznika komunikacyjnego, montaż instalacji solarnej i fotowoltaicznej. Od nowa będzie też zagospodarowana przestrzeń wokół budynku.

Wykonawcą inwestycji jest firma CREO Sp. z o.o. z Rzeszowa. Zadanie na kwotę 5451 360,00 zł „realizowane w formule „zaprojektuj-wybuduj”, potrwa do grudnia 2024 roku. **MP**

Nadal ważą się losy porodówki w Lesku

# Czy wszystko pójdzie na marne?

Po publikacji w GB informacji na temat planowanego wprowadzenia programu naprawczego w SP ZOZ w Lesku, zakładającego m.in. likwidację oddziału położniczo-ginekologicznego i szpitalnego oddziału ratunkowego – mieszkańcy regionu stanęli w obronie lecznicy. Zapowiadają akcje protestacyjne i petycje, które będą kierować nie tylko do zarządzającego szpitalem starosty leskiego, ale również do ministra zdrowia.

W Lesku działa jedyny oddział położniczo-ginekologiczny w Bieszczadach, a po jego likwidacji mieszkanki powiatu bieszczadzkiego i leskiego będą musiały jechać do najbliższej porodówki co najmniej 70 kilometrów. Wiele kobiet będzie mieć do pokonania ponad 100 km.

Mieszkańcy Leska i okolic wraz z pracownikami szpitala inwestowali w tę placówkę, zakładając Fundację im. dr. Mirona Lisikiewicza na Rzecz Pomocy Dla Szpitala w Lesku, która kupowała potrzebny sprzęt. Teraz żądają wyjaśnień, dlaczego Starostwo Powiatowe nie potrafi utrzymać szpitala, który samodzielnie pozyskiwał milionowe dotacje unijne na modernizację i rozbudowę, i dlaczego przez kilkanaście lat Narodowemu Funduszowi Zdrowia nie udało się wprowadzić finansowania, które mogłoby zapewnić stabilność finansową szpitalom powiatowym?

Paba



FOT. PIXABAY

## POCZTA GB

### Działalność społeczna pracowników Szpitala Powiatowego w Lesku

Nie milną echa decyzji Rady Powiatu Leskiego z dnia 28 lipca 2023 r. w sprawie „przyjęcia założeń do programu naprawczego Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Lesku w związku z trudną sytuacją finansową jednostki”. Wdrożenie programu naprawczego szpitala to tak naprawdę likwidacja większości oddziałów w Lesku. Tak więc w tej sytuacji nazywanie programem naprawczym czegoś, co się likwiduje, jest sprzeczne samo w sobie. Jest to tak przykra wiadomość dla wszystkich zainteresowanych osób, pracowników, pacjentów oraz mieszkańców powiatu leskiego, że trudno mówić i pisać o tym bez emocji.

W dobie rozwoju gospodarczego oraz rzekomej „stabilności ekonomicznej” poziom lecznictwa w Polsce się cofa. Bo jak można nazwać decyzję, która ogranicza dostęp do leczenia, profilaktyki i ochrony zdrowia? W jaki sposób można to wytłumaczyć? Względy ekonomiczne determinują cały proces organizacji i zarządzania placówką szpitalną. A jednak przed laty szpital funkcjonował bardzo dobrze, była w nim kuchnia, pralnia, mnóstwo pracowników, tętniło życie. Tak było w latach 70-tych i 80-tych. Potem było tylko gorzej, wszystko powoli ulegało likwidacji, a teraz szpital zagrożony jest zamknięciem oddziałów. Szpital w Lesku, a także inne lecznice powiatowe toną w długach. Powinny być nowe regulacje prawne, jakiś inny sposób ich

finansowania. Dlaczego jeszcze nie ma, skoro mówi się o tych regulacjach od wielu lat? Kto ponosi winę za tę sytuację?

Pytani jest mnóstwo, ale brak na nie odpowiedzi. Niewątpliwie jest wiele przyczyn tego stanu rzeczy. Ale niektóre z nich to: zbyt niski poziom finansowania ochrony zdrowia, limity świadczeń, nierentowność i nierównomierna wycena świadczeń zdrowotnych. Problem nie powstał dziś, tak dzieje się od wielu lat.

Jak bardzo ważny jest ten szpital dla większości pracowników ochrony zdrowia w Lesku świadczy fakt, że SP ZOZ aktywnie pozyskiwał fundusze unijne na rozbudowę i modernizację szpitala, na przestrzeni lat realizowane były również różne programy zdrowotne. Ponadto w placówce została utworzona Fundacja im. dr. Mirona Lisikiewicza na Rzecz Pomocy Dla Szpitala w Lesku. Fundacja rozpoczęła swoją działalność 29 lipca 2010 r. Zarząd reprezentowany był i nadal jest przez lekarzy, pielęgniarki oraz innych pracowników służby zdrowia. Powołanie Fundacji było odpowiedzią na ówczesne potrzeby leskiej placówki medycznej. Potrzebny był sprzęt niezbędny do ratowania ludzkiego zdrowia i życia. W tym celu organizowane były przez członków Fundacji akcje społeczne, bale charytatywne oraz zbiórki pieniędzy. W wyniku tych akcji uzyskano środki finansowe na zakup niezbędnego sprzętu. Coroczne bale charytatywne cieszyły się ogromnym powodzeniem, impreza zyskała wielu zwolenników, którzy hojnie wspie-

rali finansowo potrzeby nas wszystkich w zakresie ochrony zdrowia. Byli to zarówno mieszkańcy powiatu leskiego, jak również zaproszeni goście oraz turyści przyjeżdżający w Bieszczady. Zakupiony sprzęt służy nam wszystkim do dzisiaj.

Co można powiedzieć ludziom, którzy zabiegali o jego zakup? Zarówno tym pracującym w Fundacji, jak i darczyńcom? Czy można im powiedzieć, że ich praca była niepotrzebna? Bo nie wiadomo, gdzie trafi wypracowany sprzęt, gdy zlikwidowane zostaną oddziały? Czy cały trud i wysiłek ma pójść na marne? Przecież osoby działające w Fundacji podjęły tę pracę społeczną z potrzeby serca, z troski o dobro drugiego człowieka, a nie dla własnych korzyści, kariery czy też sławy. Poświęcając swój prywatny czas dążyli do tego, aby ich miejsce pracy było jak najlepsze, aby usprawnić i unowocześnić swój warsztat pracy, a nie stać obojętnie z boku i przyglądać się czy dostaną potrzebny sprzęt, czy też nie.

Pracownicy szpitala, kierując się dobrem innych podjęli decyzję o założeniu Fundacji, wybierając na swojego patrona dr. Mirona Lisikiewicza, człowieka, którego wielu starszych pacjentów jeszcze pamięta. Był to lekarz, społecznik, który w latach 1935 – 1970 niósł pomoc medyczną mieszkańcom Leska i okolic, ratował ludzi w czasie okupacji, organizował placówki służby zdrowia na terenie powiatu leskiego, w tym również szpital w Lesku. Był osobą o wspaniałych umiejętnościach i wielkim sercu, który pomógł wielu ludziom i ważne jest, aby pamięć o nim nigdy nie zginęła. Prezentował

## Wymyśl imię dla żubrów

W Zagrodzie Pokazowej Żubrów w Muczmem niedawno urodziły się trzy małe żubrzątka - dwie samice i jeden byk. Nadleśnictwo Stuposiany kolejny raz ogłosiło konkurs, w którym można zgłaszać propozycje imion dla „maluchów”.

W Nadleśnictwie Stuposiany przyznają, że z roku na rok coraz trudniej wybrać nowe, oryginalne imiona dla małych żubrów. Także dlatego, że wszystkie muszą się zaczynać od liter „PU”.

- Najpierw leśnicy sami próbowali znaleźć imiona dla nowych żubrów, ale w końcu zaczęliśmy się posiłkować propozycjami, które dostajemy od miłośników tych zwierząt i naszej zagrody - mówi Ewa Tkacz, szefowa Nadleśnictwa Stuposiany. - Co roku zainteresowanie konkursem jest większe i bardzo nas to cieszy. Satysfakcją z wybrania imienia ma również „matka” lub „ojciec chrzestny” takiego cielaka.

W tym roku wybierane są dwa imiona żeńskie i jedno męskie. Konkurs potrwa do 10 września. Propozycje imion należy przysłać na adres: adam.szmylyk@krosno.lasy.gov.pl Spośród wybranych imion jury w drodze głosowania wybierze trzy imiona dla żubrów urodzonych w zagrodzie w 2023 roku. Muszą to być jednak inne imiona niż te, które są zarejestrowane w Księdze Rodowodowej Żubrów, dlatego przed wysłaniem propozycji warto się zapoznać z księgą (szczegóły dostępne na stronie stuposiany.krosno.lasy.gov.pl).

Leśnicy mają nadzieję, że osoby biorące udział w konkursie szerzej zainteresują się żubrami, ich biologią i behavioriem. Zapraszają też do odwiedzenia zagrody pokazowej w Muczmem, która powstała w ramach projektu „Ochrona in situ żubra w Polsce - część południowa”. Obecna zagroda jest kontynuacją hodowli żubra w Bieszczadach, zapoczątkowanej jesienią w 1963 roku nad potokiem Zwór w Nadleśnictwie Stuposiany. **MP**

on wartości najwyższego rzędu, jakimi są ochrona zdrowia i życia człowieka. W 1971 roku został mu przyznany Medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Jakże współcześnie zyskują na wartości jego słowa, które kiedyś wypowiedział: „Czymże jest pieniądz wobec życia człowieka?”

Chrońmy naszą piękną tradycję i chlubę naszej małej społeczności, jest to naszym obywatelskim obowiązkiem i powinnością. Dzisiaj stojąc przed faktem sytuacji kryzysowej czujemy się bezradni i bezsilni. Może jednak możemy coś zrobić jako społeczeństwo. Domagać się zmian finansowania szpitali, nowych regulacji prawnych, działań w zakresie ochrony zdrowia, nowych pomysłów na oddłużanie szpitali oraz ratowanie ich funkcjonalności. Należy pamiętać, że obywatelstwo oznacza przyzwolenie. Dlatego nie bądzmy obojętnymi świadkami tego, co się dzieje. Ratujmy nasz szpital, kierując apel do wszystkich, którzy mogą pomóc w tej ważnej sprawie. Bo to jest nasz szpital. Jeśli nam go zabiorą, to poczujemy się tak, jakby zabrano nam coś naszego, ważne, osobiste, potrzebne. Jakbyśmy utracili bezpowrotnie część naszej tradycji, tożsamości, egzystencji. Miejmy jednak nadzieję, że tak się nie stanie. Ufamy, że mając na względzie dobro nas wszystkich, osoby decyzyjne zbudują most porozumienia i znajdą właściwe rozwiązanie w sprawie leskiego szpitala.

**Anna Sopata,  
Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Dzieci  
w Lesku**

STRONA  
SAMORZĄDOWA

Marek Konopka, dyrektor SP w Ustjanowej, przy nowej trasie do nartorolek

FOT. ANDRZEJ GÓRSKI (2)

## Remonty w szkołach na finiszu

**Wymiana elektryki, nowe ogrodzenia, pomalowanie klas – to tylko niektóre remonty przeprowadzone w szkołach gminy Ustrzyki Dolne. Dodatkowo samorząd kończy inwestycje z programu „Dostępna szkoła”.**

Realizowany jest on od września 2021 roku do września 2023 roku. Jego główny cel to zwiększenie poziomu dostępności w czterech podległych gminie podstawówkach: nr 1 i nr 2 w Ustrzykach Dolnych, w Ropience i w Ustjanowej Górnej. Chodzi o wyeliminowanie barier w obszarach: architektonicznym, technicznym, edukacyjno-społecznym, związanym z organizacją, procedurami i zatrudnieniem oraz kompetencjami kadry.

### NAJWIĘKSZE INWESTYCJE W „JEDYNCE”.

- Dzięki temu, że nasze dwie nauczycielki napisały projekt, będziemy mieć teraz szkołę przebudowaną od „a do z”, łącznie z dostosowaniem jej dla niepełnosprawnych fizycznie. To remont generalny praktycznie całej placówki - cieszy się Małgorzata Konopka, dyrektorka SP nr 1.

W szkole wyremontowane zostały korytarze oraz świetlica, gdzie zrobiono też nowe posadzki. - Natomiast drzwi oraz główne wejście do budynku dostosowano tak, by bez problemu mógł przez nie przejechać uczeń na wózku inwalidzkim - dodaje dyrektorka.

Zrobiono też przed szkołą miejsce postojowe dla niepełnosprawnych, wyremontowano dwie klatki schodowe, przygotowano cztery sale lekcyjne, salę rewalidacyjną, świetlicę, bibliotekę, stołówkę i pomieszczenie sanitarne. Ponadto przy budynku wybudowano windę zewnętrzną, na której dostawę i montaż gmina pozyskała dotację z PFRON w wysokości 165 tys. zł.

Co ważne, uczniowie będą teraz korzystać z odnowionych sal i szafek, które zostaną oznakowane kontrastowo i czytelnie - zarówno wzrokowo, jak i dotykowo za pomocą druku wypukłego w alfabecie Braille'a. - Pracownie i inne pomieszczenia szkolne zostaną wyposażone w nowe meble, sprzęt komputerowy i multimedialny, programy multimedialne, edukacyjne oraz specjalistyczne (np. logopedyczne) czy też liczne pomoce dydaktyczne - wylicza Małgorzata Konopka.

### POCHYLNIA I SCHODOLAZ

W Szkole Podstawowej nr 2 już w ubiegłym roku z projektu poprawiono nawierzchnię przed szkołą oraz wyrównano różnicę poziomów przed dojściem do budynków. Przygotowano miejsce postojowe dla

osób niepełnosprawnych, wybudowano pochylnię, wyremontowano schody, wymieniono balustrady i poręcze. Został również kupiony schodolaz. W planach jest jeszcze remont łazienki.

- W tym roku udało nam się też zrealizować kilka rzeczy poza tym projektem. Odmalowaliśmy siedem sal lekcyjnych i wymieniliśmy instalację elektryczną na piętrze - mówi Bogdan Zwarycz, dyrektor SP nr 2.

W Szkole Podstawowej w Ropience remonty z projektu realizowano również w roku ubiegłym. Wyrównano chodnik i wejście do budynku głównego, wyremontowano klatkę schodową, wymieniono balustrady i poręcze. - W czasie minionych wakacji zajęliśmy się poprawieniem ogrodzenia i odświeżeniem klas. Czekamy jeszcze na zaplanowany na wrzesień remont łazienki - mówi Romana Drozdowska, dyrektorka szkoły w Ropience.

### ZAPRASZAMY NA NARTOROLKI

Na uczniów Szkoły Podstawowej w Ustjanowej czeka nowa trasa do jazdy na nartorolkach. - To około pół kilometra ścieżki, która powstała przy miasteczku ruchu drogowego. Mam nadzieję, że uczniowie ucieszą się z tego toru i często będą z niego korzystać - mówi dyrektor Marek Konopka. - W tym roku udało nam się jeszcze zrobić w szkole schody do kotłowni, wyremontować rynnę i dokupić nowe elementy na plac zabaw.

W ramach „dostępności”, w Ustjanowej wyrównano również teren przed wejściem do szkoły, gdzie dodatkowo ułożono kostkę brukową i zrobiono miejsce parkingowe dla niepełnosprawnych. Poprawiono kontrast kolorystyczny między ramą ościeżnicą a tłem elewacji zewnętrznej, wykonano remont schodów na klatce schodowej, wymieniono balustrady i poręcze. Tu również, dla potrzeb niepełnosprawnych fizycznie, ma zostać dostosowana jedna łazienka.

**Paba**



## Rozmowy o funduszu sołectkim i inwestycjach

**W gminie Ustrzyki Dolne trwają coroczne zebrania wiejskie. Mieszkańcy decydują o tym, na co przeznaczą pieniądze z funduszu sołectkiego. Najpilniejsze potrzeby to remonty świetlic, dróg czy dokończenie oświetlenia.**

Spotkania odbyły się m.in. w Trzciancu, Zadwórze, Wojtkówce, Hoszowie. Największą frekwencją była w Jureczkowej. - Uczestniczyły 44 osoby, czyli prawie jedna czwarta mieszkańców sołectwa - mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

We wsi, w której do głosowania uprawnionych jest prawie 200 osób, fundusz sołectki wynosi 31 tys. zł - tyle, ile mniej więcej fundusze w innych wioskach w gminie. - W tym roku chcemy z funduszu utwardzić plac przed świetlicą. Położymy tam kostkę brukową, by można było potańczyć czy postawić namiot, który kupiliśmy z funduszu w ubiegłych latach - mówi Piotr Mazur, sołtys Jureczkowej.

Resztę pieniędzy mieszkańcy zdecydowali się przeznaczyć na organizację imprez integracyjnych przy świetlicy.

### BUDŻET TO NIE STUDNIA BEZ DNA

Bartosz Romowicz zapowiada, że weźmie udział w każdym zebraniu sołectkim, bo to okres podsumowań, ostatnie zebrania w tej kadencji z podziałem funduszu sołectkiego. - Rozpoczynam je od pokazania pewnych faktów. Na przykład, ile wynosił budżet gminy Ustrzyki Dolne, kiedy rozpoczynałem swoją pracę, a jaki jest obecnie - mówi.

Osiem lat temu budżet gminy był na poziomie 50 mln, dziś wzrósł do 100 mln zł. - Przez dwie kadencje mojego poprzednika samorząd pozyskał prawie 35 mln zł środków zewnętrznych. Nam przez siedem lat udało się pozyskać 84 mln zł, czyli o 50 mln więcej - zaznacza.

Włodarz miasta i gminy tłumaczy mieszkańcom, jakie inwestycje i za jakie sumy zostały zrobione w konkretnych miejscowościach. - Często są zdziwieni, że gmina zainwestowała tak duże kwoty. W trakcie rozmów przynajmniej, że faktycznie na przykład w 2015 roku została wykonana wiata przystankowa, oświetlenie, w 2017 roku jakaś droga, wodociąg czy remont świetlicy - wylicza.

Podczas zebrania w Łobozewie Dolnym jedna z mieszkanki zarzuciła burmistrzowi, że gmina jej nic nie dała przez ostatnie lata. - Gdy zaczęliśmy rozmawiać, okazało się, że został wybudowany wodociąg, do którego pani Janina się podpierała, a jej wnuki jeżdżą do szkoły korzystając z wiaty przystankowej i poruszają się bezpiecznie po drogach sołectwa, bo wykonano oświetlenie. Kobieta przyznała mi rację, ale stwierdziła, że chciałaby więcej. Oczywiście, każdy chciałby więcej, ale budżet gminy nie jest studnią bez dna, a my musimy prowadzić zrównoważony rozwój. Nie możemy inwestować tylko w tereny wiejskie, lecz także w miasto - wyjaśnia burmistrz.

### POSTAWILI NA EKOLOGIE

Na pierwsze zebrania wiejskie w 2015 roku przychodziło czasem pół wsi. - Były prowadzone w nerwowej atmosferze, mieszkańcy mieli dużo żalu i pretensji do gminy, że zostali sami ze swoimi problemami. Sta-

raliśmy się je sukcesywnie rozwiązywać. Doprowadziło to do tego, że dziś na zebraniach przychodzi mniej osób, bo ich problemy zostały już rozwiązane - przekonuje Bartosz Romowicz.

W sołectwach, w których sołtysi są bardziej aktywni i mają lepszy kontakt z mieszkańcami, bez problemu udaje się zebrać kworum. - Ale jestem miłośnikiem częstych zebrania, jak Nowosielce Kozickie czy Równia. Tam zawsze było od dwóch do pięciu osób, a teraz ponad dwadzieścia.

Mieszkańcy mniejszych sołectw, takich jak Zadwórze, do podziału mają o wiele mniejszy fundusz sołectki niż inne wioski. Wynosi 17 tys. zł rocznie, ale jak mówi sołtys Wiesław Janusz, zawsze da się coś wygospodarować. W tym roku postawili na ekologię. - Zdecydowaliśmy, że obok świetlicy powstanie łąka kwietna - mówi sołtys. Na tegoroczne zebranie z burmistrzem przyszło 10 osób, ale to i tak było ponad wymagane kworum, które wynosi 6 mieszkańców. - W ostatnich latach ociepliliśmy świetlicę, kupiliśmy nowe urządzenia na plac zabaw. Potrzeb jest sporo, będziemy myśleć o tym w kolejnych latach.

### NOWY MOST I DROGA

Duże potrzeby mają w tym roku mieszkańcy Wojtkówki. - Jest do zrobienia most, który zabrała nam woda i położenie asfaltu na drogę koło świetlicy. No ale tych rzeczy z funduszu sołectkiego nie zrobimy - mówi sołtys Edward Krupiński.

Wylanie asfaltu to koszt ok. 150 tys. zł, a budowa mostu - ok. 2 mln zł. - Ten most jest najpilniejszy, bo teraz dziesięć rodzin musi przejeżdżać przez bród na potoku. Na razie się da, ale co będzie jak przyjdzie wyższa woda? - zastanawia się gospodarz wsi. Dodaje, że burmistrz na zebraniu obiecał, iż w pierwszej kolejności gmina zajmie się przygotowaniem projektu własnie do tej inwestycji. - Stwierdził, że teraz to ma być solidny most, woda go nie zerwie i ma utrzymać ciężarówkę.

W tym roku mieszkańcy zdecydowali, że 25 tys. zł z funduszu sołectkiego zostanie podzielone: 20 tys. na remont świetlicy (bo kornik tak zjadł podłogę), a reszta na imprezy. - Zrobimy Dzień Dziecka połączony z Dniem Rodziny oraz Mikołajki - mówi Krupiński.

### NIE BĘDZIE JUŻ KANDYDOWAŁ

Jak szacuje burmistrz Romowicz, w tym roku w czasie zebrania wiejskich spotka się z około osmiuset mieszkańcami. To prawie 15 procent dorosłych mieszkańców gminy Ustrzyki Dolne. - To dobry wynik, tym bardziej że często przychodzi jedna osoba, jako reprezentant całego domu, w którym mieszka więcej osób i przekazuje informację dalej. Dzięki temu trafiają do wszystkich - mówi.

W trakcie zebrania informuje te, że nie będzie się ubiegał o urząd burmistrza na kolejną kadencję. - By wiedzieli, że starając się teraz o mandat posła, nie traktuję tego jako kota zapasowego czy alternatywy, tylko jako cel, który chcę zrealizować. Jeśli mi się nie uda, to w kolejnych wyborach na burmistrza nie wystartuję. Miłe jest dla mnie to, że często mieszkańcy są rozczarowani moją decyzją. Wielu chciałoby, abym jeszcze raz kandydował.

**paba**

# Ile zarabiają i co mają radni powiatu bieszczadzkiego



FOT. PIXABAY

## Anita Piotrowska

– pracuje w Sądzie Rejonowym w Ustrzykach Dolnych, dodatkowo jest społecznym kuratorem sądowym. Jak przekazała w oświadczeniu majątkowym, nie ma żadnych papierów wartościowych czy oszczędności w walucie polskiej i zagranicznej. Jest współwłaścicielką (wraz z mężem), mieszkania o pow. 220 m kw. o wartości 700 000 zł. Posiada też cztery działki o łącznej wartości 390 000 zł. Nie ma akcji, nie zasiada w radzie nadzorczej.

Z tytułu umowy o pracę w 2022 r. zarobiła 72 566 zł, z umów zlecenie 1 300 zł, dieta radnej przyniosła jej 20 230 zł doходу. W ramach wspólności małżeńskiej ma samochód marki Suzuki Sx4 z 2008 r. Wraz z mężem spłaca kredyt hipoteczny w wysokości 214 214 zł.

## Anita Szydełko

– pracuje jako kierowniczka Powiatowego Zespołu Doradztwa Zawodowego w Ustrzykach Dolnych. Wraz z mężem na koncie zgromadziła 5 000 zł oszczędności, ma dom o pow. 100 m kw. i wartości 200 000 zł. Jej mąż jest właścicielem ponadhektarowego gospodarstwa rolnego oraz o,19 ha działki o wartości 5 000 zł, na której stoi dom.

Nie posiada udziałów w spółkach handlowych, akcji i nie prowadzi działalności gospodarczej. Z tytułu zatrudnienia osiągnęła dochód w wysokości 86 664 zł; pobiera świadczenie 500+, co dało jej w 2022 r. dochód w wysokości 12 tys. zł, oraz dietę radnej w wysokości 15 600 zł. Wszystko zostało wpisane jako małżeńska wspólność majątkowa.

Wraz z mężem jest właścicielką Citroena C4 z 2010 r. oraz Citroena C4 Picasso z 2008 r. Wspólnie spłacają też pożyczkę o wartości 54 000 zł, zaciągniętą na remont.

## Iwona Holcman-Fidor

– jest ordynatorką na oddziale ginekologiczno-polożniczym w Szpitalu Powiatowym w Lesku. Na trzech kontaktach zgromadziła kolejno: 9 232 zł, 7 282 zł oraz 10 832 zł. Oszczędności w obcej walucie nie ma.

Jest właścicielką domu o pow. 180 m kw. i wartości 800 000 zł oraz mieszkania o pow. 75, 33 m kw. i wartości 300 000 zł. Posiada 20-arową działkę, na której stoi dom o wartości 100 000 zł.

Nie ma udziałów w spółkach handlowych, akcji i nie zasiada w żadnej radzie nadzorczej. Prowadzi prywatny gabinet ginekologiczny, z którego osiągnęła przychód w wysokości 332 955 zł i dochód w wysokości 175 121 zł. W szpitalu w Lesku zarobiła 203 990 zł, a dieta radnej wyniosła 13 715 zł (to wliczane jest do wspólności majątkowej). Wśród wartościowych rzeczy wymieniała aparat USG oraz samochód Ford Mondeo z 2014 r. Zaciągnęła też cztery kredyty: dwa hipoteczne mieszkaniowe (do spłaty 175 588 zł i 46 886 zł) oraz dwa kredyty dla podmiotów gospodarczych (do spłaty - 361 797 zł i 22 206 zł) - majątek odrębny.

## Jacek Łeszega

– jest dyrektorem Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych. Na koncie wraz z żoną zgromadził 11 979 zł z kontem debetowym, oszczędności w obcej walucie nie posiada.

Z małżonką są właścicielami mieszkania o pow. 54 m kw. i wartości 125 000 zł, mają też działki: o pow. 0,691 ha i wartości 129 000 zł, o pow. 0,2750 ha i wartości 15 000 zł. Dzierżawią działkę o pow. 308 m kw. i wartości 2 000 zł.

Łeszega nie zasiada w radach nadzorczych, nie ma akcji czy udziałów. Nie prowadzi działalności gospodarczej. Z tytułu zatrudnienia w 2022 r. zarobił 106 558 zł, a dieta radnego przyniosła mu dochód w wysokości 10 620 zł. Wraz z żoną posiada samochód marki Audi A4 z 2005 r. Zaciągnął kredyt; do spłaty zostało 60 099 zł.

## Jan Józefczyk

– zatrudniony jest w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Nowe Życie” w Krościenku. Na koncie ma 40 000 zł. Posiada dom o pow. 112 m kw. i wartości 150 000 zł, jest też w trakcie budowy kolejnego domu o pow. 180 m kw. (współwłasność z osobą trzecią w 1/4 udziału), posiada gospodarstwo rolne o pow. 4,75 ha i wartości 50 000 zł, z którego w ubiegłym roku osiągnął przychód w wysokości 22 000 zł i dochód w wysokości 21 000 zł. Wraz z żoną ma wartą 25 000 zł działkę o pow. 0,09 ha.

Nie ma udziałów w spółkach handlowych i akcji, nie jest w żadnych radach nadzorczych. Prowadzi działalność gospodarczą: Usługi Weterynaryjno-Zootechniczne. W RSP Krościenko „Nowe Życie” osiągnął przychód w wysokości 4 190 zł i taki sam dochód. Dieta radnego wzbogaciła jego konto o 15 470 zł. Ma trzy samochody - wraz z żoną Fiata Cromia 1.9 JTD z 2007 r., samochód firmowy Fiat Freemont 2.0 JTD z 2014 r. oraz Skodę Kodiaq 2.0 z 2017 r. - współwłasność z osobą trzecią. Nie spłaca kredytów czy pożyczek.

## Krzysztof Wnuk

– jest chirurgiem, prowadzi prywatny gabinet medyczny. Na koncie odłożył 97 255 zł, jest współwłaścicielem domu o pow. 203 m kw. i wartości 320 000 zł. Ma domek letniskowy z bardzo niskim stanem technicznym oraz 1/48 części budynku przychodni. Nie ma akcji czy udziałów, nie zasiada w radach nadzorczych.

Prowadzi gabinet lekarski o wartości 3 000 zł (jako 1/3 współwłasności) i jest właścicielem gabinetu o wartości 30 000 zł. Z tego tytułu osiągnął przychód na poziomie 109 251 zł i zerowy dochód. Pobiera też emeryturę w rocznej wysokości 91 877 zł oraz zawarł umowę z Izłą Lekarską, z której uzyskał 1 260 zł. Dodatkowo na jego konto tytułem praw autorskich wpłynęło 140 zł. Dieta radnego w ubiegłym roku wyniosła 10 260 zł.

Krzysztof Wnuk ma w leasingu samochód marki Lexus RX 300 z 2022 r., na którego zakup zaciągnął pożyczkę. Do spłaty zostało 82 877 zł.

## Marek Bajda

– leśnik emeryt, zajmuje stanowisko przewodniczącego Rady Powiatu Bieszczadzkiego. Na koncie ma 25 388 zł. Nie ma pieniędzy w walucie obcej. Nie posiada na własność domu ani mieszkania. Jest właścicielem 0,50-ha działki o wartości 10 000 zł.

Nie ma akcji ani innych udziałów w spółkach, nie zasiada w zarządzie żadnej spółki. Nie prowadzi działalności gospodarczej. Z tytułu emerytury pobrał 59 571 zł, z umowy o pracę 268 453 zł i 1 149 zł z zasiłków chorobowych. Jego dieta jako przewodniczącego rady wyniosła 26 108 zł (wszystko należy do małżeńskiej wspólności majątkowej).

Wraz z żoną jest współwłaścicielem trzech aut: Skody Octavii z 2004 r., Fiata z 1993 r. i Mitsubishi Pajero z 2001 r. Razem spłacają też kredyty - odnawialny 18 000 zł i kredyt na cele konsumpcyjne - do spłaty zostało 2 841 zł.

## Stanisław Solarz

– emeryt. Na koncie wraz z żoną odłożył 17 500 zł, nie mają oszczędności w walucie obcej. Posiadają dom o pow. 98 m kw. i wartości 380 000 zł oraz gospodarstwo rolne o pow. 1,91 ha i wartości 98 000 zł, z którego uprawa idzie na potrzeby własne. Są też właścicielami 5-arowej działki o wartości 80 000 zł.

Radny nie ma akcji ani udziałów w spółkach handlowych, nie zasiada też w żadnej radzie nadzorczej. Prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą, z której uzyskał przychód w wys. 128 920 zł oraz dochód w wys. 17 059 zł. Z emerytury uzyskał kwotę w wysokości 32 242 zł, z diety radnego 10 620 zł, z umów zlecenie 6 415 zł - wszystko jest małżeńską wspólnością majątkową. Wraz z żoną St. Solarz ma samochód marki Hyundai Tusson z 2005 r. Nie zaciągnął kredytów czy pożyczek.

## Teresa Krupińska-Rostocka

– pracuje w Sądzie Rejonowym w Ustrzykach Dolnych. Na koncie wraz z mężem zgromadziła 26 654 zł, nie ma oszczędności w walutach obcych. Małżeństwo ma dom o pow. 120 m kw. i wartości 350 000 zł oraz działkę o pow. 27 arów i wartości 135 000 zł. Sama jest właścicielką gospodarstwa rolnego o pow. 8,5 ha i wartości 3 200 zł, na której stoi dom. Z tego tytułu w ub. roku osiągnęła przychód w wys. 10 339 zł i dochód w wysokości 5 000 zł.

Nie ma udziałów w spółkach handlowych, akcji, nie zasiada w radach nadzorczych. Z tytułu zatrudnienia uzyskała 79 539 zł, a z diety radnej 10 485 zł. Wraz z mężem jest posiadaczką dwóch aut - BMW5 z 2004 r. i BMW E39 z 2003 r. Nie ma kredytów i pożyczek.

## Wiesław Sowiński

– prowadzi własną działalność gospodarczą. Na koncie, wraz z żoną, zgromadził 75 000 zł; oszczędności w obcej walucie nie posiada. Współwłasnością majątkową jest także 48-m

mieszkanie o wartości 270 000 zł oraz drugie mieszkanie o pow. 62 m kw. i wartości 380 000 zł. Wśród nieruchomości radny wymienia też garaż o pow. 24 m kw. i wartości 27 000 zł, działkę o pow. 0,3028 ha (udział w 1/3, wartość 130 000 zł). Wszystko stanowi wspólność majątkową.

Radny nie ma udziałów i akcji spółek handlowych, nie jest w radach nadzorczych. Z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej uzyskał w ub. roku przychód w wysokości 1 mln 040 191 zł, z czego dochód to 267 616 zł. Jego dochód z pełnienia obowiązków społecznych i obywatelskich wyniósł 15 600 zł (małżeńska wspólność majątkowa). Wraz z żoną ma samochód Dacia Duster z 2017 r. oraz zobowiązania typu leasing - do spłaty 54 332 zł.

## Wiesław Tajak

– prowadzi diagnostykę samochodową PPHU „San-Ust”. Na koncie, wspólnie z żoną, ma odłożone 2 465 zł; oszczędności w innych walutach nie posiada.

W małżeńskiej wspólności majątkowej ma dom o pow. 100 m kw. i wartości 320 000 zł oraz budynek na 16-arowej (wartość ok. 30 000 zł). Nie ma udziałów czy akcji w spółkach, nie zasiada w radach nadzorczych.

W ubiegłym roku z tytułu umowy o pracę uzyskał 48 202 zł, z umowy zlecenia 3 360 zł, a z diety radnego 20 400 zł - wszystko w wspólności majątkowej z żoną. Małżeństwo ma dwa samochody - Mercedesa z 2002 r., Toyotę RAV z 2002 r., a także ciągnik rolniczy T 25 z 1984 r. Zaciągnęli też razem kredyt na budowę domu; do spłaty pozostało 23 100 zł.

## Zygmunt Krasowski

– na emeryturę przeszedł w lipcu 2022 r., wcześniej był kierownikiem ds. oświaty w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych. Na koncie ma 23 865 zł, co stanowi małżeńską wspólność majątkową. Nie ma żadnych akcji, papierów wartościowych czy udziałów w spółkach handlowych, nie jest w radach nadzorczych, nie prowadzi działalności gospodarczej.

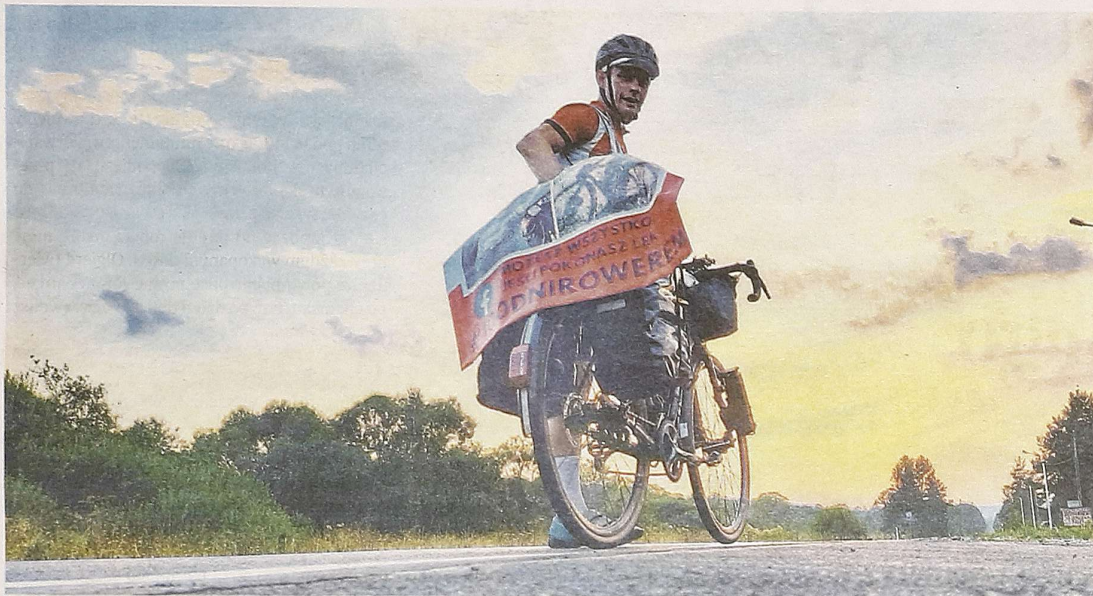
Wraz z żoną ma dom o pow. 140 m kw. i wartości 50 000 zł oraz 52-arową działkę o wartości 25 000 zł i 39-arową działkę o wartości 10 000 zł, którą dostał w spadku.

Z tytułu zatrudnienia w urzędzie zarobił w ub. roku 53 826 zł, zasiłek chorobowy to 16 390 zł, emerytura 63 390 zł, a dieta radnego 15 479 zł - wszystko stanowi wspólność majątkową z żoną.

Radny we wspólności ma dwa samochody - to Ford Focus z 2007 r. i Kia Sportage z 2017 r. Jest właścicielem motocykla Harley Davidson z 1994 r. i samochodu Jeep Wrangler z 2001 r. Zaciągnął kredyt mieszkaniowy w wys. 247 765 zł (współkredytobiorca).

Oprac.: paba

• Oświadczenia radnych Ustrzyk Dolnych opublikujemy w kolejnym wydaniu GB



Rafał „Grill” Buczyński FOT. ARCHIWUM PRYWATNE/FB



## SYLWETKI

PAULINA BAJDA

Rafał „Grill” Buczyński wsiadł na rower, gdy dowiedział się, że ma chłoniaka. Pierwszą podróż odbył w Bieszczadach. Dotarł na Kremenaros i zawiesił flagę z napisem: **Możesz wszystko, jeśli pokonasz lęk. Od tamtej pory wciąż motywuje ludzi do walki z rakiem.**

**R**afał „Grill” Buczyński to były biegacz na 5000 i 10000 m. Biegał przez trzydzieści lat, przestał po złamaniu uda. Jest szefem kuchni i dietetykiem, pasjonatem naturalnego jedzenia, wegetarianinem.

Chłoniaka, należącego do grupy złośliwych nowotworów pochodzących z układu chłonnego, zdiagnozowano u niego w 2019 roku. Od listopada 2021 roku choroba jest w remisji. Na rower wsiadł praktycznie pod szpitalem, jeszcze w trakcie leczenia. Ruszył w Bieszczady. Początkowo zaplanował, że będzie jechał 100 dni, jechał ponad 500.

## CZASEM TRZEBA DAĆ KOPA

Rafał na diagnozę zareagował w miarę spokojnie. - Jedni są przytłoczeni, a inni, tak jak ja, próbują się nie poddawać i szukać różnych form pomocy, by wykorzystać wszystkie możliwości - opowiada. Ale przyznaje, że jego też w końcu dopadło przygnębienie.

Inspiracją do walki z chłoniakiem był jeden z pacjentów, którego poznał w szpitalu w 2019 roku. - Pan Staszek dowiedział się, że lekarze dają mu rokowania na kilka, kilkanaście miesięcy życia. Chodził smutny i przygnębiony. Wyznał, że nie wraca do domu, zostaje w szpitalu, bo nie chce żonie robić problemów.

Rafał zareagował nietypowo. - Powiedziałem mu: „Panie Stasiu, niech się pan odwróci, i przytłaczałem mu kopa. Doradziłem, że musi zmienić podejście. Przegadaliśmy wiele nocy”.

Jak się okazało, pan Staszek miał niezrealizowane marzenie - chciał spróbować latania na paralotni. - Mam znajomych, którzy prowadzą szkółkę paralotniarską i zaaranżowałem szybką akcję. Wzięliśmy go na lotnisko, złapał dryg.

Od tamtej pory poznany w szpitalu pacjent wciąż utrzymuje kontakt z Rafałem. - Pokazuje zdjęcia, regularnie lata. Pokonał swoją niemoc. Rok temu był ponownie w szpitalu, ale znów wrócił do latania, wsiadł nawet na rower.

## IM CIĘŻEJ, TYM ŁATWIEJ

Rafał zaczął się wtedy zastanawiać nad sobą, swoją chorobą i działaniami, które mógłby podjąć. - Pomyślałem, że też muszę coś zrobić, nie mogę się poddawać.

Jeszcze wtedy nie miał roweru, ale dzięki pomocy dobrych ludzi udało się go kupić. - Pierwszy raz wtedy ruszyłem w Bieszczady. Udało mi się wejść na Krzemieniec.

W tym czasie odezwało się do niego sporo osób, dla których stał się inspiracją. - Opowiadali mi swoje historie: ktoś się leczy, leży, nie ma takiej siły jak ja. Kiedy minął miesiąc mojej podróży, a ja zostałem wiele razy przemo-

czony przez deszcz i postraszony piorunami, pomyślałem sobie, że im ciężiej, tym łatwiej.

Kiedy znów jechał w 2021 roku, pierwsze 100 dni jazdy wypadło w kałkowitym lockdownie z powodu pandemii. - Zamknięto wszystkie restauracje, hotele. Chciałem wracać do domu. Napisała do mnie wtedy jedna pani, że jej syn poddał się całkowicie chorobie, odmawiał leczenia. Stwierdziłem, że w takim razie będę jeszcze chwilę jechał. Postanowiłem mu pokazać, że można walczyć.

Rafał jedzie, bo tymi podróżami motywuje ludzi. Chce, by uwierzyli, że można wyjść z raka, a nawet żyć z nim jak się chce. - Możesz wszystko, gdy pokonasz lęk. Postanowiłem, że znów pojadę, nie wiem ile kilometrów. Czasem mam dużo siły, a niekiedy mniej. Ale wtedy biorę wszystko na spokojnie, wiem, że trzeba się z tym pogodzić. Wiem też, że w końcu coś dobrego się wydarzy, będzie łatwiej.

## PO BURZY WYCHODZI SŁOŃCE

I jest, bo jak mówi buddyjskie przysłowie - po burzy zawsze wyjdzie słońce. - Tylko nie wiadomo kiedy, dlatego ważna jest cierpliwość - stwierdza z uśmiechem Rafał. - Ludzie mi tłumaczą, że nie potrafiliby czekać, że to za duża nerwówka. Ja zaś tłumaczę, że dla mnie czekanie to opanowywanie nerwów. Nie mam noclegu - ok. Czekam, on zawsze się znajdzie. Trzeba tylko zachować spokój.

Rafał do końca nie planuje swoich podróży. Wierzy, że po drodze spotka ludzi, którzy zechcą go przygarnąć, a na swoich przecuciach jeszcze się nie zawiódł. Pod Legnicą nocleg zaofiarowała mu rodzina z dziećmi. - Znowu okazało się, że wszystko jest po coś. Prowadzili zbiórkę pieniędzy na operację serca u swojego syna Cypriana, która mogła być przeprowadzona tylko w Stanach Zjednoczonych. Mieli wszystko umówione, brakowało im jedynie pieniędzy. Zaczęłem wtedy pisać do znajomych dziennikarzy, którzy wcześniej opisywali moje podróże. I jakoś się udało, wspólnymi siłami.

## RUSZ SIĘ NIE RUSZAJĄC

Jeszcze będąc w szpitalu zrobił akcję pod hasłem „Rusz się nie ruszając”. - Ludzie narzekali, że mają mało miejsca na ćwiczenia. Chciałem im pokazać, że można też wiele rzeczy wykonywać na siedząco.

Zaczął namawiać do trzydziestodniowego sportowego wyzwania. - Codziennie ćwiczyłem z kimś innym. Do akcji włączył się Maciej Stuh, Doda, Maciej Orłoś, a na stoku narciarskim do Katarzyna Glinka. Finał akcji wykonał z baletem Zespołu Pieśni i Tańca Mazowsze. Nic nie było aranżowane. O wszystkim znów zdecydował splot różnych zdarzeń. Na targach turystyki poznał dziewczynę z Mazowsza, która zaprosiła go na jubileusz i na koniec udało się ich namówić na wspólne ćwiczenia.

- Wcześniej byłem biegaczem. Lekarze jednak zalecili, bym zbyt nie obciążałem organizmu. Dopiero lekarz w Narodowym Instytucie Onkologii w Gliwicach powiedział mi, że powinienem się wystawić na próbę. By organizm wiedział, że ma walczyć, ma dążyć do progu swoich możliwości. Tylko trzeba wywarzyć ten próg, by nie przedobrzyć i by nie skończyło się omdleniem.

Rafał podkreśla, że było mu łatwiej znaleźć granicę przez wcześniejsze treningi. Wiedział, ile wytrzyma jego organizm. - Rower jest obciążeniem, ale to nie bieganie. Co innego przejechać 100 km na rowerze, a co innego przebiec taki dystans.

## ACH TE PACZKOMATY

Jego rower obciążony jest jak wielbłąd: jedzenie, ubrania, patelnia, blender, kuchenna gazowa, namiot i mnóstwo innych rzeczy. Kiedyś przecinał trasę wyścigu Tour de Pologne w Tatrach. W trakcie przerwy jeden z zawodników próbował wsiąść na jego rower, ale od razu się przewrócił. - Śmiały się, bo nie sądzili, że kolarzówka może utrzymać taki ciężar. Gratulowali mi, że zdołałem przejechać taki sam odcinek jak oni, tylko z moim ładunkiem...

Rafał jest wegetarianinem i systematycznie dba o dietę. W podróży jest trudniej, ale daje radę. - Wiele osób pyta się mnie o dietę przy takim wysiłku, a ja im odpowiadam, by zamienili ziemniaki na soczewicę. U mnie podstawą są wszystkie ziarna i orzechy oraz dużo tłuszczu. Ciągłe wożę z sobą w buteleczkach rozmaite oleje.

Kiedyś zrobił sobie placki ziemniaczane z cukinią, a nocował w domu rekolekcyjnym. - Myślałem, że mi wystarczy na nieco dłużej. Schodzę rankiem na dół, patrzę, a tu tylko trzy zostały...

Życie w trasie ułatwiają mu paczkomaty. - Robię zamówienia i tak ustalam trasę, by dojechać do paczkomatu. Właśnie dlatego niedawno dotarłem do Cisnej. Miałem jechać do Wetliny, ale tam nie ma paczkomatu.



## HISTORIA

## KRZYSZTOF POTACZALA

We wrześniu 1974 roku Służba Bezpieczeństwa wzięła na cel pomysłodawców utworzenia w Łopience wioski skansenowej. Ich działania uznano za „ukraiński nacjonalizm”.

Wizja skansenu wykuła się w głowie Olgierda Łotoczki, historyka sztuki i szefa schroniska pod Łopiennikiem. Mieszkał tam od 1968 roku, codziennie schodząc w dolinę, by zabezpieczać – za własne pieniądze – niszczącą ruinę cerkwi.

Wierzył w powodzenie koncepcji. 3 września 1974 roku. Socjalistyczne Zrzeszenie Studentów Polskich w Warszawie poprosiło Urząd Powiatowy w Lesku o zatwierdzenie planu studenckiej wioski skansenowej. Do Łopienki planowano przenieść cerkwie z Serednicy i Paniszczowa, dzwonnice z Michniowca i Chmiela, spichlerze z Bystrego koło Baligrodu i Smolnika nad Oslawą, a także osiem chałup: z Komańczy, Wiśłoka Wielkiego, Radoszyc, Michniowca, Chmiela i Bystrego. Dzwonnice i spichlerze miały się stać (po niezbędnej adaptacji) mieszkaniami dla personelu wioski, chałupy – kameralnymi schroniskami, a cerkwie – domami plenerowymi dla studentów parających się teatrem i malarstwem. Ponadto w ruinach łopińskiej cerkwi chciano zlokalizować lapidarium sztuki kamieniarskiej.

Łotoczko tłumaczył: „Budowa skansenowej wioski ma po pierwsze stanowić pomnik historyczny już budownictwa ludowego, po drugie zespół schronów górskich dla turystów w okresie lata i zimy. Chodzi o zachowanie ich naturalnego charakteru (bez komfortu), co stworzy surowe warunki użytkowania i tym samym określi rodzaj użytkowników. Będą to ludzie młodzi, chętni wrażeń krótkotrwałej, prymitywnej egzystencji”.

## TOWARZYSTWO JEST PRZECIWNIE

Rzeszowski architekt Stanisław Szczęk wyliczył, że inwestycja (w tym przeniesienie budynków z innych miejscowości i naprawa ruin łopińskiej cerkwi) przewidziana na lata 1974-1979 pochłonie prawie sześć i pół miliona złotych. Taki dokument trafił do urzędów oraz do MO i SB. Od tej pory każdy krok Łotoczki był śledzony; pod czujnym okiem służb znaleźli się również turyści odwiedzający schronisko na Łopienniku, choć Łotoczko zakończył w nim pracę jesienią 1973 roku i przeniósł się do Leska. Tam w marcu 1974 znalazł zatrudnienie jako powiatowy konserwator zabytków.

Z notatki służbowej sporządzonej przez podpułkownika Ryszarda Głowacza: „W dniu 23.09.1974 r. tow. Barbara Morawska z PZPR w Lesku podczas rozmowy na temat Łotoczko Olgierda udzieliła mi informacji, iż (...) wymieniony usiłował ją zainteresować zagospodarowaniem ruin cerkwi w Łopience na urządzenie tam muzeum »kamieniarskiego«. Rozpytany przez tow. Morawską szczegółowo (...) przyparty do muru wyjaśnił, iż chciał tam urządzić coś w rodzaju muzeum, w którym byłyby zgromadzone kamienne płyty nagrobkowe z różnych opuszczonych cmentarzy z terenu Bieszczad. Oczywiście według koncepcji Łotoczki byłyby to płyty i kamienie nagrobkowe (...) przede wszystkim miejscowej ukraińskiej ludności, z napisami w języku ukraińskim. Tow. Morawska oświadczyła, że na coś takiego Bieszczadzki Komitet Powiatowy PZPR oraz Towarzystwo Rozwoju Bieszczadów, któremu przewodniczy, absolutnie zgody nie wyrazi”.

W innej notatce funkcjonariusz SB dowodził, iż wybór Łopienki na tzw. skansen może świadczyć o próbie odbudowy w tym dzikim obszarze bunkrów i schronów, które miałyby posłużyć „za magazyny do składowania broni przeznaczonej do walki o tzw. samostijną (niepodległą) Ukrainę”.



Rok 1974. Olgierd Łotoczko podczas pracy w ruinach cerkwi w Łopience FOT. ARCHIWUM SKPB

## Bezpieka przestraszyła się skansenu



Rok 2018. Widok na odrestaurowaną, głównie przez Towarzystwo Karpacie, świątynię FOT. KRZYSZTOF POTACZALA

zonej do walki o tzw. samostijną (niepodległą) Ukrainę”.

## „O NACJONALISTYCZNEJ WYMOWIE”

Informacje o Olgierdzie Łotoczce przekazywano z komendy MO w Lesku nie tylko do Rzeszowa, lecz także wprost do naczelnika wydziału III MO – szefa Służby Bezpieczeństwa. W październiku 1974 roku jego podwładni donosili, że Łotoczko utrzymuje ścisły kontakt z aktywnym Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich w Warszawie oraz „szereg innych kontaktów o podejrzany, niestabilnym charakterze”. Zaznaczali, iż za swojej bytności w schronisku pod Łopiennikiem nie zajmował się przebywającą w nim młodzieżą, wskutek czego „dochoodziło do seansów narkotycznych, a także różnych orgii”. A później, kiedy już nie był szefem studenckiej koliby, zaplanował odbudowę wsi ze starymi chałupami i cerkwiami, która „miałaby się stać rodzajem „skansenu o swoistej nacjonalistycznej wymowie, czymś w rodzaju nietypowego pomnika band UPA”.

- Władza nie lubiła Olgierda od dnia, kiedy zjawił się w Bieszczadach – wspominał Witold

Michałowski, jego kolega i działacz SKPB. – W tamtym czasie z niechęcią patrzono na ludzi, którzy chcieli ratować greckokatolicką substancję materialną. Kompleks ukraińskości, wręcz nienawiść oficjalnych czynników do tej nacji, wynikająca z błędnego zrównywania każdego Ukraińca z banderowcem – widoczny był gołym okiem. Kiedy Olgierd wziął się za remontowanie zrujnowanej cerkwi, a potem zaplanował budowę skansenu, automatycznie stał się wrogiem dla władzy i reżimowych służb.

Latem 1974 roku sanepid zamknął schronisko pod Łopiennikiem (oficjalnie z powodu braku wody, pleniących się myszy, pcheł itp.) i nakazał jego remont. Turyści zeszli w dolinę i – bądź to z przekonania, bądź idąc za przykładem innych – przyłączyli się do robót przygotowanych pod budowę wioski turystycznej. „Budujemy skansen – pisał w liście do kolegi we Francji student inżynierii lądowej Zbigniew Sawiński. (...) W dolinie potoku, dość wąskiej i zarośniętej, odkryliśmy parę stanowisk po chałupach sprzed pacyfikacji (akcji „Wiśła” – przyp. autor) i będziemy przenosić chaty z terenu powiatu bieszczadzkiego. W planach są jeszcze

cerkwie, spichrz, a także drugi ciąg chałup (...). Robota jest ciężka, sporo ludzi się wyłamuje. Do chwili obecnej oczyściliśmy z darni drogę dojazdową i wykonaliśmy parę niwelacji pod przyszłe lokalizacje. W tym tygodniu przygotowujemy teren pod betonowanie fundamentów pierwszej chałupy (...). Komisje SZSP podjeżdżają przeważnie nyską do cerkwi, pchają się do nas do góry narzekając, że jest błoto (...), a potem każą się oprowadzać po terenie robiąc mądre miny przy każdym wykopanym dołku. Olgierd twierdzi, że powinniśmy postępować z nimi bardziej po chamsku, tzn. po dzień dobry rzucać »wolisz łopatę czy kilof«?

Dalej Sawiński relacjonował przyjacielowi z Paryża: „Z biurokracją kłopoty na każdym kroku; nie ma pieniędzy, materiału, zatwierdzeń, zarcia. Pozostaje wiara, że to, co się robi, ma sens”.

## NIECHĘĆ POŁĄCZONA Z GŁUPOTA

Każdy, kto w tym czasie choć raz miał osobisty lub listowny kontakt z Łotoczka, był wprowadzany przez SB na listę osób do rozpracowania. W tym gronie znaleźli się architekci, leśnicy, naukowcy, a przede wszystkim studenci goszczący w kolibie pod Łopiennikiem. Sprawdzano ich pochodzenie, stan majątkowy, znaczenie w środowisku, światopogląd. Co jakiś czas milicja przeprowadzała w schronisku kontrole, włącznie z przeszukiwaniem bagaży goszczących w niej ludzi. Starano się dowiedzieć, jak duże poparcie studentów zyskała koncepcja budowy wioski turystycznej. Na tej podstawie tworzone zwykle fałszywe raporty, w których podkreślano, iż Łotoczko ma niewielu zwolenników swojej idei.

On sam nie ustawał w przekonywaniu, że pewna część Bieszczadów powinna zostać niezagospodarowana, nietknięta przez buldożery i spychacze. Że kadłubowy naoczny park narodowy, obejmujący kilka połonin, to za mało, by nie dać zginąć bieszczadowi – ostatniemu z zakątków skąpanych w naprawdę dzięki przyrodzie, z nielicznymi już śladami bojkowski-łemkowskiej przeszłości, świadomie i metodycznie przez lata wyniszczanymi.

Władze obawiały się, że dolina Łopienki posłuży nie tylko do „odradzania ukraińskości”. Również do stworzenia pod płaszczykiem ochrony zabytków siedliska „elementów antysocjalistycznych i bliskich Kościołowi katolickiemu” Major T. Milczanowski z MO w Lesku pisał: „Myślą przewodnią władz w tej sprawie jest to, że nie we wszystkich wioskach bieszczadzkich były cerkwie i nie musi być ich również w wiosce studenckiej”.

Mimo to w tym samym czasie Polska Agencja Prasowa poinformowała, iż w strefie o pierwszorzędym znaczeniu turystycznym powstanie wieś skansenowa. Prześlizgnięcie nazwano pionierskim. „Zespół ten [chaty, cerkwie, spichlerze, dzwonnice] funkcjonować będzie cały rok jako baza turystyki górskiej, konnej i narciarskiej, ośrodek plenerowy słuchaczy uczelni artystycznych oraz teren prac naukowo-badawczych studentów akademii rolniczych – którzy zajmą się tu hodowlą koni, uprawą pastwisk i zakładaniem sadów”.

## TRAGICZNA ŚMIERĆ

Olgierd Łotoczko był bieszczadzkiem konserwatorem zabytków zaledwie siedem miesięcy. Władza nie darowała mu zaangażowania w łopiński projekt, notabene nagrodzony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w konkursie na najlepsze prace z dziedziny ochrony zabytków.

Lokalni wódatarze rzucali mu kłody pod nogi, był nieustannie inwigilowany, ale też w samym środowisku osób popierających budowę skansenu nie zawsze panowała zgoda. Wtedy skupił się więc na jednym – ocaleniu od zagłady ruin cerkwi w Łopience. Pewnie by tę pracę dokończył, gdyby nie zapragnął odpocząć.

We wrześniu 1976 roku wybrał się w podróż w Hindukusz pakistański. Zginął tragicznie.



## Świetlica znów tętni życiem

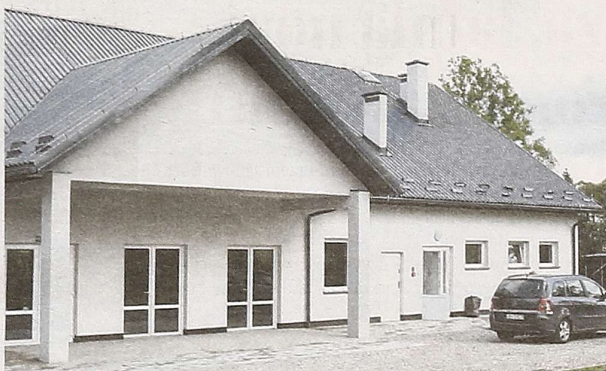
27 sierpnia podczas dożynek gminnych w Dźwiniaczu otwarto nową świetlicę. – W jej uruchomienie zaangażowała się cała nasza społeczność, jesteśmy bardzo szczęśliwi – mówi Władysław Tarnawski, sołtys wsi.

W styczniu 2016 roku we wsi spłonęła świeżo wyremontowana świetlica. Jak mówił nam wtedy sołtys Tarnawski, stali z synem bezradnie i patrzyli, jak powoli ogień trawi kolejne ściany budynku. – Chociaż straż przyjechała szybko, był problem z wodą. Nic nie udało się uratować, bo akcja gaśnicza przebiegała

w bardzo trudnych warunkach, mróz sięgał minus 26 stopni.

Dziś nastroje w Dźwiniaczu są zupełnie inne. – W końcu będzie się gdzie spotkać, porozmawiać, zorganizować ciekawą imprezę – mówi sołtys.

Plan odbudowy świetlicy rodził się w bólach. Wybrano projekt za prawie 990 tys. zł. Był w nim zawarty cały koszt świetlicy wraz z wyposażeniem. Sołectwo z ubezpieczenia dostało 126 tys. zł, a z resortu kultury pozyskano dofinansowanie w wysokości 270 tys. zł. Do szczęścia brakowało tylko wkładu własnego z gminy, który



Nowa świetlica w Dźwiniaczu Dolnym na kilka dni przed oficjalnym otwarciem FOT. ADAM BARDZIŃSKI

miała zaakceptować ustrzycka rada miejska.

Ówczesni radni, w większości z Bieszczadzkiego Stowarzyszenia Samorządowego, nie chcieli się jednak zgodzić na dofinansowanie inwestycji.

Argumentowali, że zaplanowany budynek jest za drogi i za duży, a wiosce wystarczy mniejszy. Mieszkańcy jednak się uparli. Pisali do radnych petycję, zebrali kilkaset podpisów.

Mimo sprzeciwu rady burmistrz

zabezpieczył w budżecie 300 tys. zł na dokonanie remontu. – Gdybyśmy wtedy mieli zgodę rajców na wybudowanie świetlicy, to w 2019 roku byłaby zakończona. Niestety przez lata koszty wzrastały, co pokazuje krótkowzroczność tamtych radnych – mówi burmistrz Bartosz Romowicz.

Podkreśla, że była to bardzo ważna inwestycja nie tylko dla mieszkańców, ale i dla niego. – Postawiłem sobie za punkt honoru, by ją zrealizować. Szkoda, że dopiero przed końcem mojej kadencji, ale inne okoliczności zdecydowały, że trwało to tak długo.

– Dzięki determinacji burmistrza mamy teraz świetlicę. Gmina dała nam jeszcze 100 krzesel i 17 stołów. Mamy też podstawowe wyposażenie kuchni: blaty, kuchnie, zmywarkę... – wylicza sołtys Tarnawski.

Brak jeszcze tylko stołu do bilardu i tenisa stołowego. – Będziemy pisać projekty i doposażać świetlicę – zapewnia gospodarz wsi. **Paba**



## Dożynki Gminne w Dźwiniaczu Dolnym 2023

FOT. ANDRZEJ GÓRSKI





# Ludzie błądzą, łamią nogi, ulegają udarom i zawałom

## TURYSTYKA

Tego lata ratownicy GOPR pomogli już kilkudziesięciu osobom, niektórym uratowali życie.

Sporo osób wciąż wychodzi na szlaki bez odpowiedniego przygotowania lub w godzinach popołudniowych. Pracownicy centrów informacji turystycznej często ostrzegają nierozważnych turystów przed takimi wycieczkami, ale jak mówią – w niektórych przypadkach to „rzucanie grochem o ścianę”.

Poniżej przedstawiamy wybrane przykłady z akcji ratowniczych z apelem: – W góry idźcie z głową!

### ŚMIGŁOWIEC NIE ZAWSZE WYLĄDUJE!

1 sierpnia Centrala GOPR w Sanoku została poinformowana przez Centrum Powiadomiania Ratunkowego (CPR) w Rzeszowie o mężczyźnie z bólami w klatce piersiowej. Znajdował się on poniżej schroniska, na czerwonym szlaku z Połoniny Wetlińskiej do Brzegów Górnych. Na pomoc ruszyli ratownicy ze Stacji Rejonowej w Ustrzykach Górnych oraz śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego (LPR) wraz z ratownikiem GOPR.

Po dotarciu do mężczyzny pierwszy zespół rozpoczął akcję ratunkową. W tym samym czasie śmigłowiec Ratownik0 próbował wylądować w okolicy schroniska na Połoninie Wetlińskiej. Niestety, z powodu silnego wiatru (90 km/h) musiał wykonać ten manewr niżej – w okolicy kasy przy wejściu na szlak. Lekarz LPR do chorego został przewieziony quadem. Z pomocą trójki turystów przetransportowano pacjenta w dół do śmigłowca. Stąd mężczyzna został zabrany do szpitala.

### RANY GŁOWY, UTRATA PRZYTOMNOŚCI

2 sierpnia GOPR dostali zgłoszenie z dyspozytorni medycznej w Rzeszowie. Na szlaku zielonym z Połoniny Caryńskiej w kierunku schroniska Koliba upadł mężczyzna. Doznał urazu głowy i przez pewien czas był nieprzytomny. Do rannego ruszyli ratownicy z Ustrzyk Górnych

oraz śmigłowiec LPR. Tym razem lądował bez przeszkód, a jego załoga jako pierwsza udzieliła pomocy turystyce. Przetransportowano go do szpitala.

Kolejny upadek z wysokości wydarzył się następnego dnia. Tym razem ratownicy ze Stacji Rejonowej w Cisnej ruszyli do Smereka, gdzie jeden z turystów, po upadku z dużej wysokości, doznał obrażeń głowy i nogi. Zadsyponowano załogę LPR, mężczyzna trafił do szpitala.

### ZASŁABNIĘCIA NA SZLAKACH

4 sierpnia GOPR otrzymali zgłoszenie o wyczerpanym turystyce, który nie ma siły iść czerwonym szlakiem z Szerokiego Wierchu. Po dotarciu ratowników podjęto czynności medyczne i zwieziono go do Ustrzyk Górnych.

Do kolejnego zgłoszenia ratownicy ruszyli 5 sierpnia. Na szlaku czerwonym z Rymanowa Zdroju w kierunku Wołuszowej jeden z turystów miał problemy z oddychaniem. Dokładną lokalizację wskazała im aplikacja Ratunek.eu. W międzyczasie mężczyźnie pomógł zejść ze szlaku przypadkowy turysta, wkrótce potem pacjent był już pod opieką lekarzy.

19 sierpnia ratownicy z Ustrzyk Górnych ruszyli z pomocą do mężczyzny, który leczył się kardiologicznie i wyczerpany fizycznie nie mógł o własnych siłach zejść z gór. Turysta znajdował się w schronisku na Połoninie Wetlińskiej. Udało się go zwieźć na Przełęcz Wyżną.

Również 19 sierpnia GOPR ruszyli na pomoc kolejnej osobie, tym razem z udarem ciepłym, którego doznała w trakcie wycieczki do Krywego. Na miejsce jako pierwszy dotarł śmigłowiec Ratownik0 z LPR i przetransportował chorego do szpitala.

### ZŁAMANIA I URAZY

Do złamań kończyn i urazów stawu skokowego na bieszczadzskich szlakach dochodziło kilkanaście razy. 2 sierpnia ratownicy pomogli turystyce w Smereku, dzień później w Wetlinie, a 9 sierpnia na szlaku niebieskim w drodze na Otryt. W ten sam dzień pomocy potrzebowała dziewczynka na szlaku czerwonym w okolicach Osadzkiego Wierchu. Na szczęście, po udzieleniu pomocy, bezpiecznie została przekazana opiekunom.



FOT. ARCHIWUM GRUPY BIESZCZADZKIEJ GOPR

15 sierpnia ratownicy ruszyli z pomocą 9-letniemu chłopcu na przełęcz pod Tarnicą. Doznał on kontuzji stawu skokowego i nie był w stanie samodzielnie zejść z gór. Po opatrzniu zwieziono go do Wołosatego.

### ZAGINIEŃ I BŁĄDZĄCY

Jak informują GOPR, sporo osób gubi się schodząc w dół szlakiem żółtym, w okolicach wiaty pod Przełęczą Orłowicza. Tak było 1 sierpnia, kiedy ratownicy z Wetliny pomogli bezpiecznie zejść rodzinie, która zabłądziła w tej okolicy. Do podobnego przypadku doszło wieczorem 14 sierpnia. Tu również ratownicy z Wetliny pomogli bezpiecznie zejść turystom, którzy pomylili szlaki w okolicy wiaty i zaczęli schodzić tzw. drogą końską.

16 sierpnia GOPR odnaleźli zaginionego turystę, który jak poprzednicy zszedł z Przełęczą Orłowicza na szlak koński. Znalezione go dzięki aplikacji Ratunek.eu.

Oprac.: paba, MPR



W góry zawsze należy wychodzić jak najwcześniej rano. Trzeba mieć z sobą wodę i lekki posiłek, który pomoże uzupełnić braki minerałów. Ważny jest ubiór – kurtka, sweter, buty górskie, czapka lub kapelusz. Warto mieć z sobą mapę, a w telefonie zainstalowaną bezpłatną aplikację **RATUNEK**.

**W razie wypadku pomoże ona skontaktować się z GOPR.**  
Konieczne trzeba mieć też wpisany numer alarmowy: **601 100 300**.

## Turyści (przeważnie) zadowoleni

**Trzask-prask – i po wakacjach. Było gorąco, tłumnie (zwłaszcza w sierpniu), ale też drogo. Zapytaliśmy napotkanych turystów o wrażenia z urlopu w Bieszczadach.**

Przyjeźdźni chwalą u nas malownicze widoki i czyste powietrze, zwracają też uwagę na bogatą przyrodę. Góry, Zalew Soliński i rzeki były w tym sezonie oblegane codziennie od rana do wieczora.

Turystom podoba się zmodernizowane, bardzo nowoczesne Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach Dolnych, chwalą też kolejkę gondolową w Solinie, wąskotorówkę w Cisnej (niezmiennie od lat), drezyny rowerowe, nowe atrakcje dla dzieci. Zwracają uwagę na jakość usług. Gdziekolwiek są na wysokim poziomie, w innych miejscach – takie sobie. No i ceny – te zawsze rozpalają emocje, a Bieszczady już nie odstają, jak dawniej, od kurortów nadmorskich czy tych spod Tatr.

– Jestem w Bieszczadach pierwszy raz. Przy-

jechałem ze Śląska. Wszystko mi się podoba. Nie chce się wracać. Chętnie bym tu zamieszkał na stałe. Cisza, spokój. Tak. Jeśli nie teraz, to może uda mi się na emeryturze.

– A my jesteśmy kolejny raz. Można powiedzieć z okolic, bo z Łańcuta. Fajnie jest spędzić tu czas. Bieszczady od dawna przyciągają, choć w porównaniu z zeszłym rokiem jest drożej. Zarówno jedzenie jak i atrakcje, pamiątki. Ale nie ma co narzekać, tylko cieszyć się wypoczynkiem.

– Przyjechałem z Koszalina. Mam nocleg w Solinie. No, drogo, ale gdzie jest dzisiaj taniej? Jakość usług w porządku, jedzenie dobre.

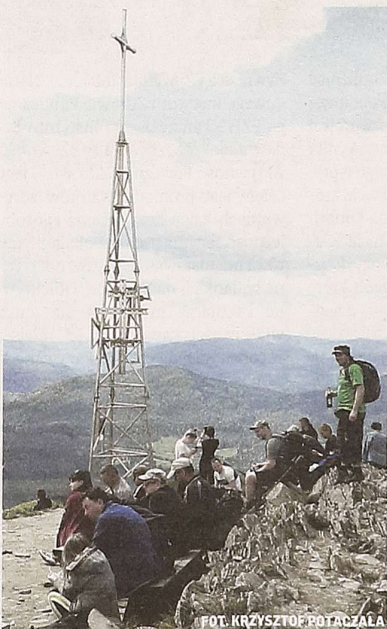
Swoją opinią podzieliła się z nami również napotkana na szlaku Agnieszka Radzikowska, aktorka Teatru Śląskiego. – Jestem w Bieszczadach pierwszy raz od wielu lat z dziećmi. Uważam, że jest bardzo dobrze zorganizowana infrastruktura, np. parkingowa, wszystko sprawnie działa. Przy wejściach na szlaki można zaparkować, otrzymać cenne informacje. Jeżeli chodzi o gastronomię również jest

bardzo dobrze i ceny nie są takie wygórowane jak nad morzem. Urzeka mnie wciąż istniejąca dzikość Bieszczadów. Często bywam w swoim domu w Beskidzie Śląskim i te góry są już mocno skomercjalizowane. A tutaj nie można się wszędzie budować, są wspaniałe góry, teryn chronione.

Problemem okazała się komunikacja publiczna. Nie ta lokalna, ale regionalna i centralna. W Bieszczady trudno dojechać autobusem czy pociągiem, a dla wielu turystów właśnie taka forma była najlepsza.

– Przyjechałam z Rudy Śląskiej. Bez samochodu. Zatrzymałam się w Przemyślu, żeby odwiedzić znajomą. Byłam przekonana, że jakieś połączenie w Bieszczady się znajdzie, ale nie. Musiałymy pytać znajomych, czy ktoś wybiera się w góry, żeby tam jakoś dotrzeć.

– Jesteśmy z Dolnego Śląska. Sprawdziłmy wszystko. Strasznie trudno dojechać bezpośrednio do Leska czy Ustrzyk Dolnych. Dlatego bez samochodu ani rusz.



FOT. KRZYSZTOF POTACZALA

## ZDROWIE

**Profilaktyka to klucz do walki z chorobami cywilizacyjnymi. Cały czas wzrasta zachorowalność na cukrzycę, nadciśnienie oraz choroby układu krążenia. Co zrobić, aby w dużym stopniu móc zapobiec wystąpieniu tych chorób u siebie?**

Szybki rozwój cywilizacji spowodował, iż choroby cywilizacyjne stały się epidemią XXI wieku. Nieodpowiedni tryb życia, zła dieta, ciągły stres, doprowadziły do sytuacji, kiedy coraz częściej spotykamy się z takimi chorobami jak: otyłość, cukrzyca, nowotwory oraz niektóre choroby sercowo-naczyniowe, w tym zawał serca, nadciśnienie tętnicze i choroba niedokrwienna serca.

**LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ**

Prof. dr hab. n. med. Andrzej Bochenek, konsultant ds. kardiologii American Heart of Poland, członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, podczas licznych wystąpień zwraca szczególną uwagę na profilaktykę chorób układu krążenia, a w szczególności na chorobę wieńcową. Istnieją jednak skuteczne sposoby, aby jej zapobiegać. Zatem co możemy zrobić, aby uniknąć choroby wieńcowej, a tym samym zapobiec zawałowi mięśnia sercowego i jego powikłaniom?

W zapobieganiu chorobom układu krążenia, a także innym chorobom przewlekłym, bardzo ważną rolę odgrywa prawidłowa dieta. Najlepszy ja-

# Kiedy twoje serce ci podziękuje



Prof. Andrzej Bochenek FOT. ARCHIWUM AMERICAN HEART OF POLAND

dłospis dla serca to taki, który zawiera zdrowe tłuszcze i jak najwięcej warzyw i owoców, które są cennym źródłem magnezu, potasu, witamin A, C i K, błonnika, flawonoidów, kwasu foliowego oraz minerałów. Dbajmy, aby w naszym menu pojawiły się: oliwa z oliwek, olej rzepakowy, słonecznik, sezam, orzechy laskowe, arachidowe, migdały, pistacje, awokado, ryby - wyjaśnia Ewa Głowska-Strączek, psychodietetyk Grupy American Heart of Poland.

**CO WYKLUCZYĆ Z DIETY?**

Nadmierną ilość soli spożywczej, sł-

dycy i alkohol. Bezwzględnie należy ograniczyć również spożywanie żywności mocno przetworzonej, do której zaliczają się np. gotowe dania i sosy oraz fast foody. Jest ona bogata w tłuszcze trans, których powinniśmy szczególnie unikać. Pamiętajmy jednak, aby każdą drastyczną zmianę w sposobie odżywiania skonsultować z lekarzem lub dietetykiem.

„Nadciśnienie nie boli” i wiele osób może nie odczuwać dolegliwości z powodu podwyższonego ciśnienia przez wiele lat. Niestety, nielezione nadciśnienie tętnicze może nagle objawić się zawałem serca, udarem mó-

zgu lub niewydolnością nerek - podkreśla prof. Andrzej Bochenek.

Kiedy dolega nam nadciśnienie? Gdy wartość przekracza 140 mmHg dla ciśnienia skurczowego i/lub 90 mmHg dla ciśnienia rozkurczowego. Najlepszą metodą profilaktyki nadciśnienia jest prewencja pierwotna, czyli przeciwdziałanie czynnikom ryzyka, zanim spowodują one pojawienie się choroby. O ile czynników niemodyfikowalnych, takich jak wiek czy menopauza, nie jesteśmy w stanie zmienić, możemy wprowadzić zmiany dotyczące naszych nawyków i stylu życia.

**PRAWIDŁOWY POZIOM CUKRU**

Osoby, które cierpią na cukrzycę, są bardziej narażone na wystąpienie choroby wieńcowej. U chorych na cukrzycę typu 2 często już w chwili jej zdiagnozowania występują powikłania o charakterze miażdżycy, a zmiany w naczyniach wieńcowych są rozległe i cechują się szybką progresją. Jest to spowodowane przede wszystkim narastaniem otyłości. - Od 1975 roku problem z otyłością uległ niemalże potrojeniu. Do rozpoznania cukrzycy konieczne jest badanie stężenia glukozy w osoczu krwi żyłnej lub oznaczenie stężenia hemoglobiny glikowanej. Jeśli podczas badania na czczo otrzymamy wynik poniżej

100 mg/dl, oznacza to prawdziwą wartość i nie musimy przeprowadzać dalszych badań - wyjaśnia Ewa Głowska-Strączek. Gdy w naszym jadłospisie znajduje się zbyt dużo węglowodanów prostych, poziom glukozy wzrasta. Wybieramy zatem produkty, które mają niski indeks glikemiczny (IG), a węglowodany proste zastępujemy złożonymi.

**SPACERUJ, BIEGAJ, PŁYWAJ**

Aby wszystkie powyższe działania przyniosły oczekiwany rezultat, musimy się ruszać. - Brak aktywności fizycznej należy do głównych czynników rozwoju choroby wieńcowej. Jeśli są osoby, które z różnych względów nie mogą wykonywać ćwiczeń w sposób ciągły przez ≥30 minut, zaleca się kilkakrotne w ciągu dnia wykonywanie krótszych wysiłków, trwających ≥10 minut i o podobnej intensywności - podkreśla prof. Andrzej Bochenek. - Codzienny ruch to także zmniejszenie masy brzusznej tkanki tłuszczowej oraz obniżenie cholesterolu całkowitego i frakcji LDL. To także zmniejszenie ciśnienia tętniczego krwi, a jeśli dolega nam nadciśnienie, jego skuteczność leczenia wzrasta. Aktywność fizyczna poprawia również nastrój i redukuje stres, ponieważ podczas wysiłku uwalniają się w naszym organizmie endorfiny.

MPR

## Pij kawę, a nie pożałujesz

**Chorująca wątroba nie boli i długo nie daje żadnych objawów. Dlatego zaburzenia jej funkcjonowania są tak groźne - mogą poczynić poważne szkody w organizmie, zanim się o nich dowiemy.**

Niektóre z jej schorzeń, jak niealkoholowe stłuszczenie wątroby, urasta obecnie do niechlubnej rangi choroby cywilizacyjnej - występuje u ok. 1 mld ludzi na świecie i dotyka już co czwartej Polaka. Badania dowodzą roli kawy w ograniczeniu ryzyka innych chorób XXI wieku, cukrzycy typu 2 i nadciśnienia. Czy napój ten może być sojusznikiem również w prewencji chorób wątroby? Przewlekłe schorzenia wątroby, w tym stłuszczenie, zwłóknienie lub marskość tego organu, infekcje wirusowe typu B i C, a także nowotwory stanowią poważny problem społeczny, dotykając znacznej liczby Polaków.

**DOBRA MAŁA CZARNA**

Według szacunków Stowarzyszenia CEESTAHC (Central and Eastern European Society of Technology Assessment in Health Care) w naszym kraju z poważnymi chorobami wątroby zmaga się nawet do 420 tys. osób, a ok. 6-7 tys. umiera każdego roku z ich powodu. Prócz zakażeń wirusami HCV i HBV za większością przypadków chorób wątroby stoi nieprawidłowa dieta, obfitująca w cięż-

kostrawne, tłuste i smażone potrawy oraz nadmieru alkoholu. Nie bez powodu w leczeniu wątroby lekarze zalecają zmianę nawyków żywieniowych. Jak wynika z danych gromadzonych przez program edukacyjny „Kawa i zdrowie”, do prozdrowotnego jadłospisu warto włączyć kawę, której działanie na wątrobę może być bardzo korzystne.

Mniej znana w świadomości społecznej niealkoholowa stłuszczeniowa choroba wątroby staje się coraz powszechniejszym, ogólnoswiatowym problemem, związanym z rosnącą liczbą osób z nadwagą i otyłością. Z tego powodu NAFLD (non-alcoholic fatty liver disease) eksperci zaliczają już do chorób cywilizacyjnych. Choć samo stłuszczenie nie jest bardzo groźne, to nielezione może prowadzić do zapalenia czy marskości wątroby. Kuracja obejmuje stosowanie leków, suplementację, ale również wprowadzenie odpowiedniej diety. Patrząc na wyniki badań prowadzonych w USA i Meksyku, warto uwzględnić w niej kawę. Zauważono bowiem, że antyoksydanty zawarte w wypijanej kawie wykazują działanie ochronne przeciw temu schorzeniu. W innym badaniu spożywanie kofeiny kawy zostało powiązane ze znacznym zmniejszeniem ryzyka wystąpienia zwłóknienia wątroby u pacjentów już chorujących na niealkoholowe stłuszczeniowe zapalenie wątroby.

**ILE FILIZANEK DZIENNIE?**

Czy pijąc kawę, możemy uchronić się przed nowotworami wątroby? Czy regularne picie kawy może mieć znaczenie w prewencji poważnych schorzeń wątroby, jak marskość czy nowotwory? Okazuje się, że tak - nie tylko nie znaleziono żadnych dowodów na rakotwórcze działanie kawy, ale udowodniono związek między spożywaniem kawy a zmniejszeniem ryzyka zachorowania na nowotwór wątroby - już przy 2 filiżankach kawy dziennie małaś ono ponad 40 proc.! Groźba zapadnięcia na nowotwór może być mniejsza także u osób, które już zmaga się z chorobą wątroby. W jednym z badań u pacjentów cierpiących na przewlekłe wirusowe zapalenie wątroby typu C umiarkowane spożywanie kaw zmniejszyło ryzyko wystąpienia nowotworu wątroby - już przy 2 filiżankach kawy dziennie małaś ono prawie połowę. W przypadku marskości wątroby, na którą choruje ponad 10 milionów ludzi w Europie, a około 170 tys. rocznie umiera, kawa również może być wsparciem. Badani pijący 4 lub więcej filiżanek kawy dziennie w porównaniu do osób niepijących jej wcale byli aż o 80 proc. mniej narażeni na ryzyko wystąpienia marskości wątroby i o 23 proc. mniej na ryzyko śmierci z powodu tej choroby.

Wciąż trwają badania nad mechanizmem pozytywnego wpływu kawy na wątrobę. Duże znaczenie przypisuje się kofeinie - odkryto, że parakasantyna, jej główny metabolit, może spowalniać rozwój tkanki łącznej



FOT. ARCHIWUM

w wątrobie, a tym samym opóźnić wystąpienie zwłóknienia, alkoholowej marskości czy choroby nowotworowej wątroby. Pojawiają się też nowe wyniki badań dowodzące pozytywnego wpływu kawy na wątrobę. Z publikacji, która ukazała się w 2021 roku na łamach akademickiego pisma „Clinical Gastroenterology and Hepatology Journal”, dowiadujemy się, że u osób, które piły więcej niż 3 filiżanki kawy dziennie, stwierdzono mniejszą sztywność wątroby. W 2022 roku badacze z Uniwersytetu w Coimbrze (Portugalia), na łamach czasopisma „Nutrients” ujawnili, że kofeina oraz polifenole znajdujące się w kawie mogą pomóc zmniejszyć nasilenie niealkoholowej stłuszczeniowej choroby wątroby u osób z cukrzycą typu 2.

**PROMOCJA WALORÓW**

„Kawa i zdrowie” to program informacyjno-edukacyjny, zainicjowany w 2017 r. pod patronatem Instytutu

Żywności i Żywienia (obecnie Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH - Państwowego Instytutu Badawczego) przez Fundację „Żywność, Aktywność Fizyczna i Zdrowie”. Jego celem jest promocja walorów zdrowotnych kawy oraz zmiana sposobu jej postrzegania poprzez obalenie mitów i przedstawianie faktów opartych na badaniach naukowych. Obiektywne i aktualne informacje na temat właściwości kawy oraz jej miejsca w codziennej diecie przekazywane są za pomocą strony internetowej www.kawazdrowie.pl. Motywem przewodnim kampanii jest hasło „Od 3 do 5 filiżanek kawy dziennie. Codziennie. Dla zdrowia”, wynikające z opinii Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA), która mówi, że bezpieczne dla zdrowia dzienne spożycie kofeiny to ok. 400 mg, czyli mniej więcej od 3 do 5 filiżanek kawy. Działania Programu wspiera naukowa Rada Ekspertów.

MPR

## INFORMACJA



Działając zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344, ze zm.), informuje, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń wywieszony został wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 31.08.2023 r. do dnia 21.09.2023 r. nieruchomości przeznaczonych do:

**I. Najmu w trybie bezprzetargowym:**

- cz. działki nr ew.: 160 o pow. 0,0200 ha położona w m. Olchowiec do 5 lat - z dotychczasowym najemcą,
- cz. działki nr ew.: 160 o pow. 0,0200 ha położona w m. Olchowiec do 10 lat - z dotychczasowym najemcą,
- cz. działki nr ew.: 557/7 o pow. 0,1000 ha położona w m. Czarna Góra do 3 lat - z dotychczasowym najemcą,
- cz. działki nr ew.: 97/17 o pow. 0,0230 ha położona w m. Polana do 5 lat - z dotychczasowym najemcą,
- cz. działki nr ew.: 975/5 o pow. 0,0600 ha położona w m. Czarna Góra do 3 lat - z dotychczasowym najemcą,
- cz. działki nr ew.: 160 o pow. 0,0200 ha położona w m. Olchowiec do 3 lat - z dotychczasowym najemcą,
- cz. działki nr ew.: 9/30 o pow. 0,0200 ha położona w m. Czarna Góra do 3 lat - z dotychczasowym najemcą,
- cz. działki nr ew.: 124/6 o pow. 0,0314 ha położona w m. Czarna Góra do 2 lat - z dotychczasowym najemcą,
- działki nr ew.: 57/16 o pow. 0,0082 ha położona w m. Bystre do 3 lat - z dotychczasowym najemcą,

**II. Dzierżawy w trybie bezprzetargowym:**

- działki nr ew.: 35/2 o pow. 0,3773 ha położona w m. Polana do 11 lat - z dotychczasowym dzierżawcą,
- działki nr ew.: 18 o pow. 0,2735 ha położona w m. Czarna Góra do 5 lat - z dotychczasowym dzierżawcą,

Szczegółowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarniej, pokój nr 1 tel.: (13) 461 90 09.

Wójt Gminy Czarna  
mgr Bogusław Kochanowicz

## OGŁOSZENIE



Informuję, iż w oparciu o art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 pkt 3 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej [www.ustrzyki-dolne.pl](http://www.ustrzyki-dolne.pl) w zakładce BIP w dniach od 31 sierpnia 2023 r. do 25 września 2023 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

**w formie bezprzetargowej:**

- działka nr 1952 o powierzchni 0,3014 ha,
  - część działki nr 1951 o powierzchni 0,2300 ha,
  - część działki nr 1950 o powierzchni 0,2162 ha,
- położonych w miejscowości Ustrzyki Dolne, z przeznaczeniem na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiednich, tj. działek o numerach 1921, 1957/3, 2369/1, 2369/4, 2369/5, 2369/6, 1853, 1854, 1855, 1857, 1942/2, 1943, 1944, 1945, 1946, 1922, 1906, 1927, 1947/2, 1948, 1949, położonych w Ustrzykach Dolnych oraz 234 i 387 położonych w Równi, na czas określony do 31.07.2048 r..

Alicja Kisielewicz,  
kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami

OGŁOSZENIE  
BURMISTRZA USTRZYK DOLNYCH**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów:**

1. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Przemysłowa III” – część A,
2. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Przemysłowa III” – część B

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j. t. Dz. U. z 2023 r. poz. 977), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia

3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa

w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j. t. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094

z późn. zm.) oraz uchwały Nr LXIV/868/23 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 28 lutego 2023 r.

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Przemysłowa III”, zmiennej Uchwałą Nr LXVIII/915/23 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 14 czerwca 2023 r.

**zawiadomiam o wyłożeniu do publicznego wglądu**

1. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Przemysłowa III” – część A, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w granicach zgodnych z załącznikiem graficznym do Uchwały Nr LXIV/868/23 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 28 lutego 2023 r., w zmiennej Uchwałą Nr LXVIII/915/23 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 14 czerwca 2023 r.),
  2. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Przemysłowa III” – część B, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko (w granicach zgodnych z załącznikiem graficznym do Uchwały Nr LXIV/868/23 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 28 lutego 2023 r., w zmiennej Uchwałą Nr LXVIII/915/23 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 14 czerwca 2023 r.),
- w dniach od 11 września 2023 r. do 3 października 2023 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne, pokój nr A0.1 w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych.

**Projekty:**

1. MPZP „Przemysłowa III” – część A wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko
  2. MPZP „Przemysłowa III” – część B wraz z Prognozą oddziaływania na środowisko
- w ustalonym terminie wyłożenia zostanie również opublikowany na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych pod adresem:

[http://www.bip.ustrzyki-dolne.pl/dokumenty\\_rodzaj-34-projekty\\_uchwal\\_rady\\_miejskiej.html](http://www.bip.ustrzyki-dolne.pl/dokumenty_rodzaj-34-projekty_uchwal_rady_miejskiej.html)

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami:

1. w projekcie planu „Przemysłowa III” – część A odbędzie się w dniu 20.09.2023r. o godz. 14.00, w sali nr A0.17, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne.
2. w projekcie planu „Przemysłowa III” – część B odbędzie się w dniu 20.09.2023 r. o godz. 14.30, w sali nr A0.17, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać do Burmistrza Ustrzyk Dolnych z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy, adresu zamieszkania albo siedziby oraz oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 października 2023 r.:

- w formie papierowej w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne lub na adres urzędu,
- w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej – poczty elektronicznej na adres: [um@ustrzyki-dolne.pl](mailto:um@ustrzyki-dolne.pl),
- w formie elektronicznej za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej.

Równocześnie zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 października 2023 r. w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: [um@ustrzyki-dolne.pl](mailto:um@ustrzyki-dolne.pl).

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Burmistrz  
mgr Bartosz Romowicz

**Informuje iż:**

1. Administratorem podanych danych osobowych jest Burmistrz Ustrzyk Dolnych z siedzibą ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne i są one podawane w celu składania uwag do projektu miejscowego planu.
2. Składający uwagę ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przeniesienia danych.
3. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, do czym nastąpi przekazanie zgodnie z polskim prawem archiwizacji jako dokumenty kategorii „A” (znaczący rodzaj dokumentów przechowywany w siedzibie Archiwum Zakładowego Urzędu Miejskiego ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe).
4. Odbiorcą danych osobowych jest: Burmistrz Ustrzyk Dolnych oraz odpowiednio podmioty zewnętrzny wykonujący prace planistyczne na podstawie swych umów cywilnoprawnych.
5. Składający uwagę ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Szawiłki 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych jest pozostawienie wniosku bez rozpatrzenia.
8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych osobowych stanowi: art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977) w związku z § 11 ust. 1 pkt 14 w związku z załącznikiem nr 6 do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 17 grudnia 2021 r. w sprawie zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. 2021 poz. 2404), tzn. dane będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
9. Składający uwagę ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek/wnioskę – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.
10. Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych e-mail: [iodo@ustrzyki-dolne.pl](mailto:iodo@ustrzyki-dolne.pl) lub pisemnie na adres: Inspektor Ochrony Danych Osobowych, ul. Mikołaja Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne.

**konkurs fotograficzny „Świat zwierząt” w Gminie Ustrzyki Dolne**

Zdjęcie wyślij na adres e-mail: [foto@ustrzyki-dolne.pl](mailto:foto@ustrzyki-dolne.pl)

Więcej informacji oraz regulamin konkursu: [www.ustrzyki-dolne.pl](http://www.ustrzyki-dolne.pl)

**Wygraj atrakcyjne nagrody!**

## OGŁOSZENIE

Sprzedam kocioł centralnego ogrzewania typ SETLANS AIR 15 KW w idealnym stanie (nadął w produkcji) oraz bojler elektryczny z podkwa.

Kontakt: 668 368 551

## SPRZEDAM DZIAŁKĘ

(ogródek działkowy) na Laworcie.  
Kontakt pod numerem telefonu:  
669 272 012

## DO SPRZEDANIA

Opel Zafira, rok produkcji 2003, przebieg 271 tys., poj. silnika 2000 cm3 paliwo desel. Nowy akumulator, nowe sprzęgło, nowy rozrusznik, centralny zamek, elektryczne szyby, klimatyzacja sprawna, olej wymieniony. Cena do uzgodnienia. Więcej informacji udzieli telefonicznie: 669 272 012

Reklama w Gazecie Bieszczadzkiej tel. 13 461 13 22

GAZETA BIESZCZADZKA

Adres redakcji:  
ul. 29 Listopada 31, 38-700 Ustrzyki Dolne  
Tel. 13 461 13 22  
e-mail: [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)

Redaktor naczelny:  
Krzysztof Potaczala  
e-mail: [k.potaczala@bieszczadzka24.pl](mailto:k.potaczala@bieszczadzka24.pl)

Wydawca:  
Ustrzycki Dom Kultury,  
38-700 Ustrzyki Dolne,  
ul. 29 Listopada 31, Tel. 13 461 13 22

Druk: Polska Press Sp. z o.o., oddział Poligrafia, drukarnia w Sosnowcu

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania tekstów dziennikarskich, ich skracania, opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami, ilustrowania. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

USTRZYKI DOLNE, UL. 29 LISTOPADA 26  
TEL. 13 461 29 39; 13 461 24 54

FHU ADAM AGD RTV  
MAX ELEKTRO

ZAPRASZAMY DO SKLEPU ADAM MAX ELEKTRO

FREZOWANIE  
ROZWIERCANIE  
KOMINÓW

Wkłady  
żaro - kwaso  
odporne  
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

AUTOMATYCZNE  
UKŁADY  
NAWĘGLANIA

PODAJNIKI NA:  
EKOGRÓZEK, MIAŁ, PELLET, OWIES,  
OD 12KW DO 150 KW

+48 605 530 288

## OBWIESZCZENIE

z dnia 22 sierpnia 2023 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. - Dz. U. z 2023 r. poz. 775, z późn. zm.) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (j.t. - Dz. U. z 2023 r. poz. 162)

## STAROSTA BIESZCZADZKI

zawiadamia, że na wniosek z dnia 07.08.2023 r.:

**Burmistrza Ustrzyk Dolnych****ul. Kopernika 1****38-700 Ustrzyki Dolne****zostało wszczęte postępowanie administracyjne**

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania inwestycyjnego pn.: **Rozbudowa dróg gminnych Nr 142715R i 142716R wraz z przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej, budowlami i urządzeniami budowlanymi km 67+679,50 - 67+874,00 w ramach zadania: „Rozbudowa sieci turystycznych tras rowerowych na terenie Bieszczad i włączenie ich do szlaku rowerowego Green Velo”, na działkach położonych w liniach rozgraniczających teren inwestycji (pogrubiona czcionka):**

nr ew. 407, 134/8, 406, 126/1, 403, 127/1

nr ew. 135 (dzieli się na 135/1 i 135/2),

nr ew. 127/3 (dzieli się na 127/5 i 127/6), (w nawiasach podano numery działek powstałe w wyniku podziału, pogrubiona czcionka numery działek stanowiące projektowany pas drogowy), oraz na działce w granicach terenu niezbędnego dla wykonania obiektów budowlanych **poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji:**

nr ew. 127/3 (dzieli się na 127/5 i 127/6), (w nawiasach podano numery działek powstałe w wyniku podziału, pogrubiona czcionka numer działki, z której korzystanie będzie ograniczone w czasie realizacji inwestycji), oraz na działce znajdującej się w granicach terenu inwestycji niezbędnego dla wykonania obiektów budowlanych (teren wód płynących art. 20a ustawy): – nr ew. 488 w jednostce ewidencyjnej: **180108\_5 Ustrzyki Dolne** obszar wiejski, obręb ewidencyjny **0009 Hoszów**.

W związku z powyższym uprzejmie informuję, że w terminie 14 dni od daty otrzymania zawiadomienia w Wydziale Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Pionierskiej 10, pokój 24 i 25, tel. 13 4712515 i 4712519, w godzinach pracy Urzędu, można zapoznać się z projektem budowlanym i dokumentami dotyczącymi zezwolenia na realizację inwestycji drogowej i zgłosić ewentualne wnioski i zastrzeżenia.

Z up. STAROSTY  
mgr inż. Waldemar Wójcik

(-)

Kierownik Wydziału Budownictwa i Ochrony Środowiska

repertuar  
wrzesień1, 2, 3 WRZEŚNIA  
GODZ. 17:00

## NAWIEDZONY DWÓR

Komedia/Familijny | Wiek: +13 | Czas: 2 godz. 4 min.

8, 9, 10 WRZEŚNIA  
GODZ. 19:00

## PORADY NA ZDRADY 2

Komedia | Wiek: +15 | Czas: 1 godz. 39 min.

15, 16, 17 WRZEŚNIA  
GODZ. 17:00

## WOJOWNICZE ŻÓŁWIE NINJA

Animacja/akcja | Wiek: +7 | Czas: 1 godz. 40 min.

17 WRZEŚNIA  
GODZ. 19:00

## ULMOWIE. BŁOGOSŁAWIONA RODZINA

Dokument | Wiek: +13 | Czas: 1 godz. 15 min.

22, 23, 24 WRZEŚNIA  
GODZ. 19:00

## OPPENHEIMER

Dramat biograficzny | Wiek: +15 | Czas: 3 godz.

29, 30 WRZEŚNIA  
GODZ. 17:00

## PO PROSTU SUPER 2D DUBBING

Dramat biograficzny | Wiek: +15 | Czas: 3 godz.

KINO "ORZEŁ" USTRZYKI DOLNE  
UL. 29 LISTOPADA 31

/ustrzykidomkultury

USTRZYCHIDOMKULTURY.PL



## KONKURS BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO



FOT. EWA BUJAŁSKA

Ten charakterystyczny, okazały (długość ciała 18-45 mm) chrząszcz o ciemnej brązowo-czarnej barwie i lekkim połysku należy do rodziny kózkowatych (Cerambycidae). Jego grzbiet jest płaski, a czułki dość grube i wygięte podobnie do kozich rogów. Z przodu głowy ma bardzo silne żuwaczki, które mogą zostać użyte jako broń. Owad ten występuje pospolicie w całym kraju i pojawia się od czerwca do sierpnia. Dzień spędza ukryty w różnych zakamarkach, np. w dziuplach drzew czy wśród korzeni. Im bliżej nocy tym coraz bardziej się uaktywnia. Już popołudniami wychodzi i wówczas można go wypatrzeć. Samica składa jaja w starzych, grubych pniakach drzew. Najpierw larwy żerują pod korą, później

w korzeniach, a następnie przenoszą się do gleby, gdzie budują kokon, w którym następuje przepoczwarczenie. W roku następnym chrząszcz wygryza się z gleby na powierzchnię.

**Jak nazywa się opisany przez nas gatunek owada?**  
Odpowiedzi prosimy przysłać wyłącznie mailowo na adres:  
konkurs@bieszczadzka24.pl do 7 września 2023 r.

**Rozwiązanie zagadki z numeru 17 6B:** Powierzchnia BóPN wynosi 29 200 ha. Nagrodę wylosował pan Tadeusz Wójcik. Gratulujemy. **EB**

## POŁ ZARTEM, POŁ SERIO

Opłata klimatyczna  
jest tylko za używanie  
klimatyzacji w pokoju



KK 2023

RYS. KRZYSZTOF KOWALEWICZ

**REKLAMA w Gazecie  
Bieszczadzkiej**

**Tel. 13 461 13 22** ul. 29 Listopada 31, Ustrzyki Dolne